

Nr. 319

XXVIII r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.  
Dla rob. 3,70 gr.  
Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 20 listopada 1925 r.

## Spadkobierca wad szlacheckich.

Przywódcy lewicy polskiej są fizycznymi i duchowymi potomkami szlachty polskiej XVII i XVIII wieku.

Przysłowiowe warcholstwo szlachty polskiej z wieku XVII i XVIII droga atawizmu wcieliło się w niektórych spadkobierców rodów szlacheckich którzy w trzecim dziesiętku XX wieku działają na widowni politycznej w Polsce. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o przywódców lewicy, rekrutujących się z potomków dobrych rodzin szlacheckich. Piłsudski, Daszyński, Moraczewski, Poniatoński to właśnie przedstawiciele rodów i błędów szlachty polskiej XVIII wieku, wszczepiający swe atawistyczne skłonności w masę proletariatu organizującej się demokracji polskiej.

Józef Piłsudski — jak sam twierdził — potomek książąt litewskich od chwili swego ustąpienia ze stanowiska Naczelnika Państwa gra rolę warcholską w życiu publicznym Polski. Ciągłe podsycanie fermentu wśród oddanych mu zwolenników, ciągłe publiczne wystąpienia jęczące społeczeństwo, wreszcie bezwzględne wprost brutalne stanowisko względem swych przeciwników walczą z którymi wprowadza ferment wśród wojska i społeczeństwa, dowodzą, że ten potomek starego rodu nie wyzbył się przywar swych przodków, chociaż nabral już szeregu wad charakterystycznych dla społeczeństw, demokratycznych społeczeństw.

Dzieje ostatniego przesilenia rządowego, a raczej rozwój wypadków po ustąpieniu p. Grabskiego dał sposobność p. Piłsudskiemu do wysunięcia swej osoby na widownię i do rzucenia tych tak w naszych uszach niemile brzmiących wyrazów „liberum veto”. Marszałek objawił swoje „ja”, marszałek protestuje. Skutki: zamęt wśród oddanych mu wojskowych, mała rewolta w jego obronie, konsternacja wśród sfer wojskowych i parlamentarno-politycznych.

Piłsudski na zagrodzie w Sulejówku, również Prezydentowi Rzeczypospolitej polskiej. Tak możnaby sparafrazować stare polskie przysłowie. Potomek starego szlacheckiego rodu książ Józef Piłsudski zjawia się u Prezydenta Rzeczypospolitej (również zresztą szlachcica, jak większość przywódców lewicy) i poucza go jak to pan Prezydent ma postąpić w przesileniu. Przyczem stary Karmazyn traktuje zagrodowego szlachetkę (Wojciechowscy pochodzą ze szlachty chodackowej) trochę „per noga” Piłsudski od-

czytuje swe oświadczenie Prezydentowi poczem zmusza Prezydenta do powtórnego głosu jego odczytania orędzia. Tupet nie byle jaki, znać że dobra krew.

Prezydent wysłuchał brata — szlachcica dał buzi z „dubeltówki” i przyrzekł, że wszystko zrobi co będzie w jego mocy, a raczej co mu bracia — republikanie pozwolą.

Piłsudski nie jest dostatecznie zadowolony. Skrzykuje konferencję. Na drugi dzień przed domem szlacheckim w Sulejówku: ty się szabel obnażonych zaświeciło w słońcu“ (w rzeczywistości 445) aby poprzeć wpływowego karmazyna, Zabrzniada „Boga Rodzice”

Na Polskę padł strach. Zadrżały wsie i sioła. Piłsudski się rusza. Już idzie. Ludy spaszajcie, Od Niemna po Wartę, od Dniestru po Narew idzie wieść że stary Chmiel się rusza. Ale przeciw komu? That is the question.

Diabeł nie jest znów tak czarny jak go malują. Niech tam sobie brzeka szablą kogo to bawi, nie jest to dostateczny powód aby zaraz 300,000 armia polska poszła w rozsypkę lub przeszła na stronę rokoszan.

Ale politycy mają słabsze nerwy. Trochę przestraszono się „liberum veto” starego marszałka i sulejowskiej manifestacji. Si-

korski jako minister wojny wykazał możliwość dużej ilości zalet i zdolności, można powiedzieć że był bez zarzutu, ponadto zdobył sobie sympatie Francji i Stanów Zjednoczonych. Ale dla dobra spokoju publicznego można przecież jednego człowieka poświęcić. Zawsze Piłsudski ma jeszcze zwolenników.

Gabinet ma być utworzony bez Sikorskiego, Domaga się tego PPS. a w pierwszym rzędzie domaga się tego partia sulejowskich „Wyzwoleńców”. Minister Sikorski zostanie wykreślony z listy bo „krzyw nań jest pan na Sulejówku”.

Spółczesność polskie i jego politycy przyjęło wiele błędów polskiej szlachetki z XVII i XVIII wieku, a nie utrzymały w sobie niektórych cnót szlacheckich jak np. odwagi. Brakiem odwagi należy nazwać tak chętnie i powolnie poddanie się polityków pod arbitralne dyrektywy „niepisanego dyktatora” z Sulejówka.

Warcholstwo, buta, wygórowana ambicja, egoizm i inne przywary polskiej szlachetki mają jeszcze swój walor w demokratycznej Polsce XX wieku. Trudno je wykorzystać kiedy się z niemą nie walczy. Kto walczyć nie potrafi, ten nie może zwyciężyć.

## Ameryka i Locarno.

p) Pod tytułem „Zjednoczenie europejskie, przeszkodą dla handlu Stanów Zjednoczonych”, „Daily Mail” donosi z Nowego Yorku, że stanowisko Ameryki względem Europy dzięki sytuacji, która wytworzyła się po zawarciu traktatów w Locarno uległo znacznej zmianie. Ameryka obawia się, że handel jej, operując na gruncie Europy zgodnej, nie zaś skaczącej sobie do oczu, fatalnie odczuje zmianę warunków. Europa ma teraz dane po temu, aby zapomnieć o kłopotach i potrząsaniu szablą i oddać się z całą energią wspólnie prowadzonym operacjom handlowym. Dla poparcia swej tezy korespondent „Daily Mail’a” obszernie omawia artykuł, w którym Frank Simonds (ten co był w Warszawie) rzeczowo traktuje sprawę przyszłego zachowania się Europy w stosunku do Stanów Zjednoczonych, które ciężą teraz potężnie na hipotece starego kontynentu. Europa — mówi Frank Simonds — winna jest Ameryce olbrzymie sumy za dostarczone środki chroniące od wyniszczenia się i potrzebujące od Ameryki jeszcze wiele pomocy na wylizanie się z ran. Nie jesteśmy już w tej chwili „sprzymierzeńcem”, do którego można udawać się za byle potrzebą. Jesteśmy teraz wierzycielem całego świata. Naprzód więc, skoro Europa zlikwidowała już swe spory polityczne, zanim rozpocznie normalne życie handlowe, musi pomyśleć o zobowiązaniach swych amerykańskich. Analizując następną spłatę długów amerykańskich przez Europę (według znanych układów anglo-francuskich z Ameryką) p. Simonds dochodzi do przekonania, że

wszystko co b. Aljanci dostać mogą od Niemiec na mocy planu Davesa (60,000,000 f. szt. rocznie) zaledwie wystarczy im na spłacenie długu Ameryce. Zwłaszcza Francja otrzymująca 31 milionów f. szt. tytułem odszkodowań, płacąca zaś Ameryce 18,500 tysięcy f. szt., Anglii zaś 12,500 tysięcy f. szt. znalazłaby się w trudnym położeniu. Gdyby nie żądania Ameryki zwrotu długów wojennych, Aljanci mogliby śmiało rzec się sum, należących im od Niemiec, jako odszkodowania i przekreślić w dodatku długi międzysojusznicze. Wobec sytuacji, stworzonej przez żądania amerykańskie sprawa odszkodowań, spłat itp. nie tylko istnieje obecnie, lecz trwać będzie jeszcze lat 62, czyli, że w ciągu dwu przyszłych pokoleń politycy nie tylko wielkich mocarstw lecz i wielu drobniejszych państw europejskich będą zmuszeni do wykładania swym ziomkom, że zadowolają oni nadmierne ciężary podatkowe i niedźwizną poziom warunków życiowych jedynie decyjom, powziętym, przez bogatsze państwo w świecie i jedyne, które wyszło stosunkowo najlepiej na wojnie — Stany Zjednoczone.

P. F. Simonds ostrzega, że polityka ta prowadzi Amerykę najprostszą drogą do niepopularności i wywoła zjednoczenie się Europy przeciwko niej, gdyż w dodatku, zauważywszy, że 100,000,000 f. szt. należne rocznie od Europy muszą być płatne w gotówce albo w towarach i usługach, Ameryce stanie na drodze jej własna polityka: cła nieopornie wysokie, prawo prohibicyjne, wykluczające dowóz win francuskich, które głównym źródłem do-

Szkoła tańca

W. LIPINSKIEGO Ewangelicka 17.

W niedzielę 25 b. n. rozpoczyna się „Kurs ostatnich nowości”. Od 1 grudnia — „Lekcje praktyczne” (dla zaawansowanych). Zapisy codziennie. 5.99 —

**80 groszy**  
może cię kosztować  
**roczna prenumerata**  
**Biblioteki Wesołych Opowieści**  
**!! tylko chcej !!** 5199

Wzrostu dla tego kraju, prawo imigracyjne, zamykające drogę robotnikowi włoskiemu, subsydjowanie marynarki handlowej amerykańskiej, uniemożliwiająca pracę flocie handlowej angielskiej. Wszystko to zmusi Europę do zapoczątkowania wspólnej akcji przeciw Ameryce. Zmuszona do zapewnienia sobie rynków zbytu, pomimo przeszkód, stawianych jej przez Amerykę, Europa postara się o ograniczenie rynków Południowej Ameryki, Azji, a zwłaszcza Dominjów angielskich drogą sprzedaży do nich towarów swych po niższych cenach niż amerykańskie. Jednym słowem — robi uwagę „Daily Mail” — traktaty locarneńskie dały Ameryce „wściekle” do myślenia. Nieoczekiwanie, z rozmaitych stron, odzywać zaczynają się głosy, nawołujące Amerykę do porzucenia stanu odosobnienia, nie będącego bynajmniej „wspaniałem”, bodaj tylko przez wzgląd na jej własne interesy handlowe.

## TELEGRAMY.

### BEZNADZIEJNY STAN KRÓLOWEJ ANGIELSKIEJ.

Londyn, 19 11. (pat)

Reuter. Królowa Aleksandra dostała ataku sercowego. Stan jej jest beznadziejny.

(Królowa Aleksandra, matka króla Jerzego V za parę tygodni miała obchodzić 81-urodziny i przygotowania do uroczystości tych były w całej pełni).

### SYTUACJA W SYRII.

Londyn, 19 11. (pat)

Do Bejruthu przybyło czternaście transportów wojska francuskiego, w tym cztery pułki kawalerji, przeznaczone specjalnie dla obrony Damaszku.

Londyn, 19 11. (pat)

Korespondent Agencji Reutera komunikuje treść swej rozmowy z wybitnymi osobistościami spośród Druzów.

Z oświadczeń tych wynika, że Druzowie skłonni są do rozpoczęcia układów pokojowych z Francją pod warunkiem, że podstawą tych rokowań będzie przyznanie Druzom całkowitej autonomji terytorjalnej.

### WARSZAWSKA BIEŁDA OFICJALNA

z dnia 19 listopada 1925 roku.

#### WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 6,80; Belgja 31,00; Kopenhaga 170 65 Londyn 33,09 i pół; Paryż 27,10; Praga 20,27; Szwajcaria 131,17; Stockholm 182,85 Włochy 27,15 Wiedeń 96,27.

#### PAPIERY PROCENTOWE.

6 Proc. poz. dolarowa z 1920 r. 66,50 (zł. 448,87 i pół); 10 proc. poz. kolejowa 85,00; 5 proc. poz. konwersyjna 43,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 15,40; 5 proc. L. Z. m. Warszawy złotowe 25,50; 4 i pół Proc. L. Z. Warszawy przedw. 12,30; 5 i pół Proc. obligacje Warszawy 1916 r. 7,25.

#### AKCJE.

Bank dyskonowy 4,90; handlowy 2,50; zachodni 1,25; Bank Zw. sp. zarobkowych 4,00; Chodorów 5,10; Częstocice 0,80; Gosławice 1,25; warsz. Tow. fabryk cukru 1,50; Nobel 1,10; warsz. Tow. kopalni węgla 1,22; Fitzner 1,05; Lilpop 0,48; Norblin 0,70; Ostrowieckie 3,80 (bez kuponu 1924 i 1925); Parowozwoy 0,25; Pocisk 1,10; Rudzki 0,70; Starachowice 0,95; Ursus 0,55; Wulkan 0,90 — 0,8; Zyrardów 6,25 Borkowski 0,58; Habermusch 4,20; Spiryus 1,75; 4-ta em. 1,40; Majewski 13,25.

Nastrój niżkowy dla papierów procentowych i akcji. W obrotach akcyjnych widoczna była chęć realizowania zysków kursowych; przeważało zaoferowanie. Bank Polski 51,00—50,00

# Dwie rezygnacje w jednym dniu.

P. Skrzyński zrzekł się utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego.

### PERTRAKTACJE P. MARSZAŁKA RATAJA.

(Od własn. korespondenta)

Wczoraj rano wystosował p. marszałek Rataj do prezesa Klubu P. P. S., p. Barlickiego pismo z prośbą o jaknajszysze zakomunikowanie mu decyzji Klubu, aby mógł, stosownie do niej dać odpowiedź p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, czy misję przyjmie.

O ileby Klub P. P. S. nie dał do godziny 2—ej odpowiedzi — p. marszałek Rataj uzna, że ma dostateczne podstawy, aby ostatecznie odmówić przyjęcia misji.

Około godz. 11—ej przed południem zjawili się w Sejmie przywódca Klubu P. P. S. dla oceny sytuacji; po dyskusji Klub wyraził gotowość współpracy w rządzie, ale tylko wtedy, gdy także inne ugrupowania lewicowe — przedewszystkiem „Wyzwolenie” — przystąpią do koalicji.

### DECYDUJĄCE ROZMOWY.

Na godz. 12—tą zapowiedziano rozmowę p. Barlickiego z p. marszałkiem Ratajem.

Poprzednio już nastąpiła wymiana zdań między przedstawicielami Klubu P. P. S. a „Wyzwoleniem”.

### P. P. S. ODMÓWIŁA P. RATAJOWI

Godzina 12—ta.

Po wyłącznie informacyjnej rozmowie pos. Poniatońskiego z p. marszałkiem Ratajem odbyła się konferencja p. Rataja z posłami Barlickim i Moraczewskim.

Na podstawie uchwały pełnego Klubu, obaj wysłannicy P. P. S.—u oświadczyli, że z uwagi, iż marszałek nie przedłożył ani programu, ani składu gabinetu. Klub nie może przyrzec swego poparcia w razie powierzenia p. Ratajowi misji tworzenia gabinetu.

### „PIĄTE KOŁO U WOZU”.

Uspokojenie w „Wyzwoleniu” dla udziału w koalicji stronnictw spadło do zera. Zamanifestowało się to już onegdaj, gdy posłowie Stolarski i Pułtek odmówili przybycia na konferencję do marszałka Rataja, a pos. Sanojca zdefiniował to stanowisko w ten sposób:

— Jechało się dotąd czterema kołami (Z.L.N., P.P.S., Ch D. i Piast). Nie chcemy być piątym kołem u wozu.

Po deklaracji pos. Barlickiego już było jasnym, że p. marsz. Rataj zrzeknie się powierzonej mu misji.

O godz. 3—ej p. Rataj złożył misję utworzenia gabinetu i zaproponował p. Prezydentowi Rzplitej jako swego następcę p. Skrzyńskiego.

Gabinet, jaki p. Skrzyński miałby powołać do życia, byłby oczywiście w takim wypadku gabinetem urzędniczym i fachowym, złożonym przeważnie z dotychczasowych członków Rządu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że p. Skrzyński zrzekł się misji utworzenia rządu pozaparlamentarnego.

# Anglia ratyfikowała układ locarneński.

Co przy tej sposobności mówi Chamberlain?

### Zbytni optymizm mówcy.

Londyn, 19 11. (pat)

Zbiera gmin przyjęła wniosek Chamberlaina w sprawie ratyfikacji układów w Locarno 375 głosami przeciwko 13.

Londyn, 19 11. (pat)

W wygłoszonej wczoraj w izbie gmin wielkiej mowie, minister spraw zagranicznych Chamberlain m. in. powiedział:

„Dwie były sprawy wywołujące w Locarno największe trudności, a mianowicie, wejście Niemiec do Ligi Narodów i oddziaływanie istniejących traktatów francusko—polskich na te, które usiłowaliśmy zawrzeć. Muszę zaznaczyć, że byłem zaskoczony trudnościami, jakie powstały wobec naszego życzenia, aby Niemcy weszły do Ligi Narodów. Po bliższym jednak rozejrzeniu się w sytuacji, okazało się, że

traktat między Niemcami i Polską, oraz między Niemcami i Czechami nastroją daleko mniej trudności, niż przypuszczano i muszę przyznać, że niesłusznie krzywdzono Polskę i jej szanownego przedstawiciela. Przedstawiciele prasy, których nie mogliśmy informować co godzinę, sądzili naturalnie, że trudności te wytwarza Polska. Tak jednak nie było.

Największą trudnością było wejście Niemiec do Ligi. Miałem wrażenie, że konferencja w Locarno miałaby sukces połowiczny, gdyby się nie udało jednocześnie wpłynąć na odprężenie stosunków na wschodzie Niemiec, gdyby się nie udało zapewnić pokoju i w tej części świata.

W dalszym ciągu swego przemówienia Chamberlain podkreślił, że umowy między Niemcami i Polską, oraz Niemcami i Czechosłowacją nie było.

### Z procesu Sreigera.

## Zeznania konfidenta policji.

Co mówi Mykietyn o zamachu.

Lwów, 19 11. (pat)

W dalszym ciągu swych zeznań na dzisiejszej rozprawie przeciwko Steigerowi, Mekietyń opowiedział, że jeszcze na ławie szkolnej zajmował się problemami politycznymi i wraz z trzema braćmi Panczyszyna i niejakim Koturajem, zorganizował kilka komunistycznych, które jednak zostało rozwiązane, gdyż nie podobała mu się jego działalność. Wstąpił natomiast do partji komunistycznej, gdzie pełnił rolę „technika” i zajmował się jako taki rozwożeniem bibuły. Ponieważ obawiał się, że policja jest na tropie organizacji, uciekł ze Lwowa. Po jakimś czasie, jednak powrócił, nie mając środków do życia, zgłosił się do podkomisarza Kajdana i ofiarował mu swe usługi. Z końcem sierpnia dowiedział się drogą poufną, że ma być wykonany zamach na Pana Prezydenta. Doniósł on o tem podkomisarzowi Kajdanowi.

W dniu zamachu Mykietyn był po południu na wysokim Zamku i tam takim przywódcą partji

komunistycznej opowiedział mu, że zamachu mają dokonać Panczyszyn i Fidyk. Jednakże zamach się nie udał, dlatego postanowili oni wyjechać do Złoczewa i tam dokonać zamachu. W gronie tych komunistów znajdował się nieznanemu mu student medycyny Charkim. Był on tego wzrostu, co Steiger, ciemny szatyn, cesał się do góry, twarz miał podługną, bladą, nosił ciemne okulary.

Te pogłoski o zamachu były prawdziwe, potwierdzał niejednokrotnie niejaki Łotowski, krewny Panczyszyna. Łotowski miał oświadczyć, że przyjadzie „Stefcio” (Panczyszyn) i dokona zamachu.

W dalszym ciągu Mykietyn zaprzecza wiadomości podane, przez siebie podczas rozpraw przeciwko niemu, jakoby widział Panczyszyna rzucającego bombę. Mówił to wtedy wobec Panczyszyna, aby skłonić go w ten sposób do przyznania się do czynu.

Na tem rozprawę przerwano do soboty godz. 9—ej rano.

# Pomruk burzy.

## O doraźną pomoc dla bezrobotnych.

Nędza w Łodzi doszła do katastrofalnych rozmiarów z górą 50 procent robotników niema absolutnie żadnego zarobku — reszta pracuje 2—3 dni w tygodniu.

Ci „szczęśliwcy“, którzy pracują cały tydzień, rzemieślnicy, wyrobownicy, urzędnicy, mają wypłacane pensje kapaniną — a przedsiębiorstwo nieraz zalega im miesiąc i dwa w wypłacie pensji.

Kupcy wegetują — pragną cokolwiek sprzedać ze sklepu, aby mieć na obiad — o jakimś racjonalnym prowadzeniu interesu nikt nie myśli i nikt nie jest w stanie myśleć. Kiedy okręt tonie, nikt nie zajmuje się interesami; kiedy nie ma na obiad, każdego trawi głucha rozpacz i troska o ciemne jutro dla siebie i swoich najbliższych.

Napężenie mas roboczych w Łodzi doszło do zenitu. Wszędzie rozlegają się głuche pomruki zwiastujące nieomylnie burzę.

Zwłaszcza wśród bezrobotnych gotuje się. Za mało oni mają, aby żyć, za dużo — aby umrzeć.

Warsztaty pracy zamilkły i nigdzie nie ma pracy ani na lekarstwo.

Wśród sfer robotniczych gotuje się... a związki komunistyczne podsycają ten groźny ferment i prą do rozruchów...

Władze centralne przeznaczyły 260 tysięcy złotych na kartofle i węgiel bezrobotnej ludności, ale

jest to kropla w morzu nędzy, jest to półśrodek, który w żadnym wypadku nie uleczy ciężkiej sytuacji.

Dzisiaj trzeba — *comme que conte* — puścić w ruch warsztaty pracy, przeprosić kapitał, który się ty 30 lat szykanowało i wyrzucało po za nawiasy prawa państwowego bytu, za bramę Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyszłość jest groźna. Za chwilę ciężkie uderzenia zegara mogą wydzwonić godzinę — której by... lepiej nie doczekać. (as)

### POCHÓD W WARSZAWIE.

Wczoraj przed biurem przy ul. Ciepłej od samego rana zaczęły gromadzić się tłumy bezrobotnych domagając się dla siebie pracy.

W pewnym momencie tłum, jak stwierdziła policja, podsycany przez agitację komunistyczną zamierzał tak, jak onegdaj utworzyć pochód i ruszyć na miasto.

Policja jednakże temu zapobiegła, a jednocześnie w biurze otrzymano wiadomość władz magistrackich o otworzeniu listy pracy dla robotników ziemnych.

Magistrat począł przyjmować robotników do zajęć przy plantacjach w Młocinach, Parku Skaryczewskim, parku Traugutta i t. p.

## Oficjalny komunikat

### o przekazaniu przez rząd centralny 260.000 zł. na doraźną pomoc bezrobotnym.

Przed kilkoma dniami pan wojewoda Darowski odbył konferencję z członkami prezydium magistratu m. Łodzi w sprawie zaopatrzenia bezrobotnych w artykuły pierwszej potrzeby, jak mąka, kartofle i węgiel.

Pan wojewoda zaznaczył, że bezrobocie w Łodzi, które objęło z górą 40,000 ludności robotniczej, nie jest tylko problemem lokalnym, ale posiada znaczenie o wiele szersze i dlatego należy uczynić wszystko, aby położenie tej masy bezrobotnych uczynić znośnym wobec nadchodzącej zimy. Ważną rolę odegrać mogłoby tutaj miasto, przyczyniając się w pewnej mierze do zaopatrzenia bezrobotnych w środki żywności i opału.

Przedstawiciele magistratu oświadczyli jednak, że miasto nie posiada żadnych funduszy na taki cel i że mogłoby się podjąć jedynie rozdanie

i przewozu dostarczonych przez rząd artykułów.

Wobec takiej deklaracji przedstawiciele samorządu łódzkiego pan wojewoda zwrócił się do ministerstwa pracy i opieki społecznej, przedstawiając położenie bezrobotnych w Łodzi i niebezpieczeństwo, jakie stąd płynie dla państwa i prosił o bezwzględne zajęcie się tą sprawą i dostarczenie środków na akcję pomocy w postaci dostarczania bezrobotnym mąki, kartofli i węgla.

Interwencja p. wojewody, ponawiana kilkakrotnie i z największym naciskiem, odniosła częściowy skutek. Mianowicie wczoraj, we czwartek, o godzinie 5—ej po południu p. wojewoda otrzymał telefoniczną wiadomość, że dzisiaj, w piątek, rząd przekazuje na jego ręce 260,000 złotych na zakup mąki i kartofli dla bezrobotnych.

—oOo—

## Pismo p. Wojewody do Magistratu.

Po otrzymaniu tej wiadomości p. wojewoda wystosował następujący list do prezydium magistratu m. Łodzi:

Łódź, dnia 19 listopada 1925 r.  
godzina 17,15.

L. 112-SW.

Do  
Prezydium Magistratu  
m. Łodzi  
na ręce Pana Prezydenta.

Powołując się na odbytą konferencję z W. Szanownymi Panami w sprawie przyjęcia z doraźną pomocą bezrobotnym w Łodzi w postaci węgla, mąki i kartofli, mam zaszczyt zakomunikować, że w tej chwili zakończyłem rozmowę z dyrektorem Departamentu Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy p. Szubartowiczem w powyższej sprawie, na pod-

stawie której mam mieć przekazaną jutro sumę 260 tysięcy złotych na mąkę i kartofle. Sumę tę bezwzględnie przekazę W. Szanownym Panom.

Co do pomocy w postaci węgla, to odbywają się w tej sprawie konferencje u p. Ministra Przemysłu i Handlu i między innymi z Prezydium Związku Miast, aby ten ostatni podjął się przeprowadzenia zrealizowania wymienionej akcji węglowej.

Ze względu na szerzący się niepokój wśród bezrobotnych mas i akcję komunistyczną, zmierzającą do przekonania mas, że jak czyniki rządowe, tak i samorządowe nie mają wcale zamiaru przyjęcia z pomocą im, uprzejmie proszę Prezydium Miasta o łaskawe podanie powyższego do wiadomości publicznej, choćby w drodze rozplakatowania odpowiednich zawiadomień.

Wojewoda  
(-) Darowski.

nałość gospodarki miejskiej.

Wprawdzie zaznaczył p. wicepr. Wojewódzki, że ludzi do krytyki jest dużo, ale zgodzi się p. wiceprezydent z tem, że na argumenty trzeba odpowiedzieć argumentami, którymi w tym wypadku powinny być realne fakty, stwierdzające celowość zarządzeń magistrackich.

### PRZEBIEG OBRAD.

Posiedzenie rozpoczęło szeregami zapytania, z których jedno sensacyjnością swoją przeszło wszelkie oczekiwania. Oto na samym wstępie r. Bialer zapytał, czy Magistrat wie o tem, że 8 związków, istniejących na terenie miasta Łodzi zwróciło się do władz nadzorczych (Województwa) z memoriałem, w którym, omawiając niedomagania gospodarki samorządowej i w konkluzji żądała rozwiązania obecnej Rady Miejskiej. Zapytanie radnego Bialera wywołało niebывале poruszenie wśród radnych, dla których wiadomość o próbach rozwiązania Rady była prawdziwą niespodzianką.

Nie mniej zdziwione było i Prezydium rady, które także nie wiedziało o memoriale, co stwierdził w odpowiedzi, udzielonej p. Bialerowi p. Prezes Fichna.

### OPOZYCJA PRZECIWKO P. PREZESOWI FICHNIE.

Nielada sensację wywołało również oświadczenie frakcji PPS., NPP i Bundu.

Frakcje powyższe w oświadczeniu swym stwierdzają, że p. Prezes Fichna nie jednako traktuje wszystkie wnioski, i nie dopuszcza do omawiania tych które zostały wniesione przez partie opozycyjne. Frakcje stwierdzają dalej, że p. Prezes Fichna gwałci regulamin obrad i mylnie informuje ogół za pomocą oficjalnego komunikatu, ogłoszonego w piśmie.

### MAGISTRAT NA „CENZUROWANEM“.

Po oświadczeniu przystąpiono do obrad nad sprawą stanu finansowego gospodarki samorządowej m. Łodzi, sprawa zarządzeń Urzędu Wojewódzkiego z związku z lustracją gospodarki miejskiej przez komisję wojewódzka oraz nad sprawą ograniczenia przez związki komunalne wydatków komunalnych.

Dyskusję przeprowadzono od razu nad wszystkimi trzema sprawami.

Jak było do przewidzenia w dyskusji zabierali głos przedewszystkiem radni, których celem jest wynajdywanie niedomagań w gospodarce miejskiej. Owa „twórcza“ opozycja, przez 2 godziny wywodziła na światło dzienne wszystkie mylnie posunięcia Magistratu, które czytelnikom „Rozwoju“ są mniej lub więcej znane. Na wstępie radni: Szweig i Bialer krytykują w swych przemówieniach sposób przeprowadzania robót kanalizacyjnych i w rezultacie proponują zaciągnąć pożyczkę na ten cel i tak zreorganizować przedsiębiorstwa miejskie, aby przynosiły większe dochody, niż dotychczas.

Ostrej krytyce poddał gospodarke miejską również i p. mecenas Kempner, stwierdzając na wstępie, że dzień wczorajszy jest dniem fatalnym dla Rady Miejskiej, a głos opozycji pierwszym uderzeniem dzwonu pogrzebowego, zwiastującego rychłe rozwiązanie Rady Miejskiej.

Ogólne zdumienie wywołała przemowa r. Bartuska, który narzekał na luksusową gospodarkę miejską i w rezultacie domagał się oszczędności nie tylko w wydatkach inwestycyjnych, ale i administracyjnych.

Gospodarkę miejskiej bronili w swych przemówieniach: r. Wołakowski i wicepr. Groszowski.

### POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

W międzyczasie zabrał głos p. prezydent Cynarski, odczytując pismo p. wojewody Darowskiego, który zakomunikował Magistratowi, że ten ostatni otrzyma 260 tys. zł. na mąkę i kartofle dla bezrobotnych.

Starania o otrzymanie węgla dla bezrobotnych zostaną najprawdopodobniej uwiecznione pomyslnym skutkiem i już w najbliższym czasie bezrobotni otrzymają opał.

Po odczytaniu pisma głos zabrał r. Mielman (Bund), domagając się — po wyliczeniu szeregu błędów gospodarki miejskiej — rozwiązania Rady.

Mniej więcej to samo powiedział p. Lichtenstein.

Na zarzut odpowiedział p. wiceprezydent Wojewódzki B. Wojna.

## W przededniu rozwiązania Rady Miejskiej.

### Pomoc dla bezrobotnych. Opozycja o gospodarce Magistratu.

#### WRAŻENIE OGÓLNE.

Nigdy nie twierdziłmy, że gospodarka obecnego Magistratu jest idealna.

Stojąc na straży dobra naszego miasta niejednokrotnie już wytykaliliśmy błędy, jakie popełniał nasz samorząd przy sprawowaniu rządów.

Nigdy jednak nie posuneliśmy się do twierdzenia, że gospodarka miejska jest tylko szeregiem niedolnych posunięć, podsyłanych złą wolą czy nieświadomością członków obecnego Magistratu.

A jednak słuchając przemówień opozycji, która z niezwykłą furją atakowała wczoraj narodowy Magistrat, miało się wrażenie że gospodarka miejska nie jest li tylko gospodarką ludzi nie tyle odpowiednich, ile nacechowanych dobrą wolą przy wypełnianiu swych obowiązków.

Słwa argumentów opozycji była niejednokrotnie tak miłądzająca, że każdy mimowolnie słuchał opozycji tembardziej, że w przemówieniach przedstawiciele frakcji rządzących nie można było odczuć wstygu w dosko-

# Bezczelność żydowska.

## ZYDZI PROWOKUJA ARMJE POLSKA.

Przed paru dniami prasa żydowska i ta, co stoi na usługach żydostwa, rozbebniała wieść o rzekomym agresywnym zachowaniu się rotmistrza Podgórskiego wobec jakiegoś żydowicy.

Obecnie podajemy oficjalny przebieg rozprawy:

W Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie w ciągu dnia 9 i 11 bm. odbyła się rozprawa przeciwko rotm. Podgórskiemu, instruktorowi konnej jazdy w Wyższej Szkole Wojskowej, oskarżonemu o rzekome spoliczkowanie p. Laury Zwykielskiej.

Rozprawie przewodniczył szef Sadu płk. dr. Armiński, jako asesorowie zasiadali: płk. Maleszowski, płk. Boltuc, mjr. Bałaban i kpt. Stuligłowa; oskarżał prokurator płk. Kaczmarek; broni oskarżonego adw. Szurlej; jako zastępca poszkodowanej występował adw. Bykowski.

Dnia 19 ub. m. rotm. Podgórski przybył o godz. 20 na dworzec, by ulokować w jednym z przedziałów odjeżdżającą żonę. W czasie tego oboje zostali w brutalny sposób potrąceni przez zdążające do pociągu panie, będące jak z wyglądu można było sądzić, wymania moźszowego. Ponieważ owe panie poszły dalej, nie mówiąc ani słowa, jak tego

wymaga dobre wychowanie, przeto rtm. Podgórski zwrócił swej żonie uwagę, by nigdy nie jeździła z żydami.

Oburzona temi słowami jedna z tych pań rzekła: — „Jedynie na Powązkach niema żydów”. Druga zaś — jak się później okazało Zwykielska — poczęła lżyć rotmistrza, mówiąc że ona oficerów polskich nie obawia się, że oni nic nie znaczą i wreszcie, że gwizdże na nich. W odprawie rotmistrz zwrócił jej uwagę, by nie nadużywała swych praw kobiecych. Pani Zwykielska nie uspokoiła się jednak — podbiegła do rotmistrza, strącając mu czapkę z głowy. Wówczas rotmistrz, chcąc unieść jej p. Z. dalsze rekoczy, odsunął ją wstecz przyczem w tym momencie najprawdopodobniej tracił ją ręką po twarzy, co pani Zwykielska uważała za otrzymane policzek i sprawę skierowała do sądu.

Sąd opierając się na zeznaniu oskarżonego, a także na zeznaniach większości za przysiężonych świadków, którzy w zupełności powierdzili zeznania rotm. Podgórskiego, uznał że spoliczkowanie nie było, wskutek czego uniewinnił oskarżonego.

Jak się dowiadujemy, rotm. Podgórski wystąpił na drogę sądowną przeciwko p. Zwykielskiej o zniewagę.

## Likwidacja szajki bandyckiej.

### SPRAWCY NAPADÓW PRZED SADEM.

W maju i czerwcu br. niebezpieczna banda rabusiów napadami swoimi nocnymi ścierała przerażenie i postrach w okolicy Tarnopola i Mikuliniec. Na czele ich stał Grzegorz Zuk, w skład bandy wchodził Teodor Hubczak, Stefan Hubczak, Marjan Grabowski i Józef Grabowski a pomagali im żony bandytów. Głównym terenem ich działania była wieś Skomorochy.

Ofiary ich napadów padły domostwa Sary Libowner, Jakóba Majersohna i Marcina Jarosza w Skomorochach, Jana Pasiecznika w Gałach wielkich, Józefa Buczkowskiego w Kozówce, Zygmunta Jackera w Mikulinicach, a najtragiczniej skończył się napad rabunkowy tej bandy na karczmarza Oziarsza Altberga w Skomorochach, bo gdy ten chciał zbiec do sąsiadów, przywódca bandy Zuk trzema strzałami z karabinu położył go na

miejscu trupem. Zuk zdolał jednak zbiec zdejść do Sowiec, eszta bandy dostała się w ręce sprawiedliwości dnia 9 i 10 bm. członkowie jej odpowiadali przed tym trybunałem przysięgłym.

Rozprawie przewodniczył radca Rosenbaum, oskarżał prok. Golebiowski, bronili ex offo adwokaci dr.owie Landesberg, Baran, Brykowiec, Schmidt, Elmer i German.

Po wyczerpującym postępowaniu sądowym i odpowiednim werdyktom przysięgłych pięciu oskarżonych zostało zasądzonych za rabunki i kradzieże 1 na 6 lat, 1 na 5 lat, 1 na 4 lata c. więzienia, 2 za zbr. kradzieży po 6 miesięcy więzienia, — dwie kobiety zostały uwolnione.

W ten sposób na pewien czas szajka ta bandycka została unieszkodliwiona.

## Odnowienie Cudownego wizerunku Królowej Korony Polskiej.

Wspominaliśmy swego czasu o zamierzonym odrestaurowaniu Cudownego Obrazu, na Jasnej Górze. Dnia 18 listopada, przystąpiono w uroczysty sposób do odnowienia Cudownego Wizerunku Królowej Korony Polskiej.

Dla uproszenia błogosławieństwa Bożego i łaski Najświętszej Marii Panny o godz. 9 rano O. Przeor Markiewicz odprawił w Kaplicy uroczystą Mszę św. w której uczestniczył pogrążony w gorliwej modlitwie artysta-malarz prof. Jan Rutkowski z Poznania, który następnie przystąpił do Sakramentu Komunii św.

Po skończonym nabożeństwie wyniesio

no Cudowny Obraz do pokoiów Prymasowskich (mieszkanie dawniejsze O. Rejmana) gdzie prof. Rutkowski niebawem przystąpił do pracy. Prace nad restauracją obrazu potrwały około 2 miesięcy. Przez ten czas miejsce w ołtarzu zasłonięte będzie zwykłą zasuwą, nabożeństwa zaś odprawiać się będą w Kaplicy w dotychczasowym porządku.

Jak wielkiej łaski doznał człowiek, który ma szczęście pracować nad odnowieniem tak czonej przez cały naród relikwii, dowodzą tego historyczne kroniki, podające, że malarze dawniejsi spędzali dłuższy czas na modlitwie przed przystąpieniem do pracy malowali obraz klęcząc.

## „Kawałek biurokratyczny”.

### WYPALANIE PÓL I STEPÓW NA...SYBERJI.

Cecha charakterystyczna c. i k. austriackich urzędów było drukowanie i rozklejanie różnych urzędowych afiszów „regulujących” wszelkie przejawy życia codziennego. To regulowanie spowodowało zawalenie się c. k. Austrii, pisze p. J. Chrzanoski w „Dzien. Polskim”.

Czy mamy koniecznie bezkrytycznie naśladować ten system rządzenia? Psuć w ogonowe ładunki papieru, wyrzucać za okno znaczne sumy nie otrzymując wzamian za to, ładnych korzyści?

Złowiszcy „kawałek”, dość ciekawy, piszesz podać go do wiadomości publicznej.

W Nr. 11 „Dziennika Urzędowego Województwa Lubelskiego” z dnia 17.10. 1925 r. na str. 120. czytamy co następuje: „B. — 147—Przepisy o zapobieganiu pożarom w lasach i na Polach—L. 840-1”.

Tu następuje przedruk ustawy rosyjskiej z 19,9 1878 r., ujęty w 10 paragrafów.

Urzędowe zapobieganie pożarom leśnym i polnym, zdarzającym się nader często, było by rzeczą pożyteczną, gdyby jednak odbywało się w praktyce, a nie wyłącznie na łamach mało poczytnego dziennika urzędowego. Okólnik poleca starostom podanie do publicznej wiadomości i pilnowania ścisłego przestrzegania dotychczas obowiązujących przepisów, nie wymienia jednak żadnych sankcji karnych w razie niestosowania się kogośkolwiek do wymagań władzy.

Wiadomo, że dzieci, pasące masowo bydło w lasach i w pobliżu takich, z reguły palą ogień, niszcząc pojedyncze drzewa i całe drzewostany, że właściciele wypalają nieostrożnie suche trawy na niedostępnych łąkach błotnych, że wreszcie osoby, przechodzące przez lasy porzucają niedopałki papierosów i niezagaszone niedopałki, powodu

jąc tem, zwłaszcza w czasie suszy, pożary. Przepisy ograniczające tego rodzaju szkodliwą swawolę, są konieczne, ale muszą zawierać pewne obietnice karna, co więcej muszą być w praktyce wykonywane. Dotąd nie zdarzyło się, aby sołtys, wójt, policja, a tem bardziej starostwo, brał czynny udział w zapobieganiu pożarom. Pozostawia się to całkowicie inicjatywie prywatnej nie mogącej sobie dać rady z wybrkami mało kulturalnej ludności.

Okólnik województwa lubelskiego mogący, do pewnego stopnia, polepszyć dotychczasowe stosunki, staje się lekturą archiwalną, gdy dotyczy § 6 „wypalania pól i stepów w kraju orenburskim...”, § 7 „W Syberji Zachodniej jest zabronione wypalanie pól i stepów...”, § 8, „W kraju Noworosyjskim i Besarabji wypalanie stepów...”, § 9 „dozwala się...”.

Czy nasze władze, w swych najwyższych instancjach, posiadały tak obszerne wiadomości z geografii, że nie zechcą szukać, na terenie woj. lubelskiego, Syberji Zachodniej, Kraju Noworosyjskiego, kraju orenburskiego i t. p.? Co do tego nie ma żadnej pewności.

W każdym razie pomieszczenie w piśmie urzędowym przepisów, dotyczących terytorjów, nie wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej, jest rzeczą niepotrzebną, a nawet śmieszną, dezorientującą urzędy, na razającą czytających rozporządzenia rzadowe na daremną stratę czasu.

Dla orientacji podkreśle, że wyżej wymienione paragrafy, zajmują 20 wierszy druku, umieszczonych na 76 i pół centymetrach kwadratowych papieru, co naraża Skarb Państwa za niepotrzebny wydatek, którego mogą nie spostrzec organy oszczędnościowe.

W okólniku wspomniano o „starościu ogniowym”. Urzędu tego rodzaju w Polsce nie ma. Jeżeli więc poleca się ludności zawieranie domienje starosty ogniowego o wypalaniu traw i korzeni, jest pewnością, że zadanie tego rodzaju nie będzie (bo nie może być) wykonane.

„Kawałki biurokratyczne” w guście wyżej wymienionego, są niepożądane w prawidłowo zorganizowanych urzędach.

## Skutki nieostrożności.

### DWIE OFIARY EKSPLOZJI.

Jeżeli wogóle ostrożność nie zawadzi, to tem bardziej winna być przestrzegana przy pracy, gdzie lada drobnośka, może spowodować niechybną katastrofę. Właśnie w tych dniach o mało nie wyleciały w powietrze centralne składy amunicyjne w Dęblinie. Otóż jeden z robotników niejaki Celiga Piotr razem z Opatowa zam. we wsi Mierzwiączka gm. Irena pow. puławskiego, zajęty rozbiieraniem zapalnika 3 calowego granatu rosyjskiego, spowodował wybuch tegoż — wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Ciężko poraniony został również drugi robotnik Stanisław Krajewski, zam. we wsi Występ, gm. Sieciechów pow. kozienickiego. Zwłoki zabitego zabezpieczono na miejscu. Rannego zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Wypadek ten jak i wiele innych, winien zwrócić uwagę czynników miarodajnych na zastosowanie, przy tak niebezpiecznej pracy, jaknajdalej idących środków ostrożności, każdy bowiem nierozważny krok, czy błąd nawet nieostrożność narażać może wiele istnień ludzkich na niebezpieczeństwo utraty życia, a Państwo na poważne straty materialne.

### ZWYRODNIAŁY OSADNIK.

(k) Z Radoszkowicz donoszą o potwornym wypadku, który miał miejsce we wsi Małkówek, gminy Radoszkowice. W niedzielę wieczorem odbywała się tam zabawa, w której wzięli udział żołnierze K. O. P. u kompanii, stacjonującej obok, w majątku Małe Buktzy. Około godziny 10-ej wiecz. do domu, w którym odbywała się zabawa, rzucony został granat. Nastąpiła eksplozja, w rezultacie, której jeden z żołnierzy poniósł śmierć na miejscu, zaś 5-ciu innych i 6-ciu mieszkańców wsi odniosło cięższe poranienie. Niektórzy, wydobywcy z pod gruzów domu, walczą ze śmiercią. Na miejsce tego strasznego wypadku niezwłocznie przybyły władze sądowe, dowódca kompanii K. O. P. u, oraz komendant policji. Sprawca tej potwornej zbrodni okazał się jeden z osadników wojskowych, biorący udział w zabawie. Władze zarządziły pościg. Przyczyny zbrodni nie są znane.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Sensacyjny zakład.

POTĘGA REKLAMY I POTĘGA NAIWNOŚCI LUDZKIEJ.

§) Działo się to w r. 1749. Znany ze swych żartów ks. Montagu był pewnego razu w towarzystwie, gdzie rozmowa obracała się dokoła ciekawości i łatwowierności mieszkańców stolicy Wielkiej Brytanji.

Ks. Montagu utrzymywał, że gdyby np. ktoś ogłosił, iż wejdzie do butelki od wina, to znajdzie się dość głupców, którzy chętnie zapłacą pieniądze i zapełnią cały teatr w nadziei ujrzenia podobnego widowiska.

Część towarzystwa zaprzeczyła, by Anglicy — a w dodatku mieszkańcy Londynu — mogli być tak łatwowierni.

Książę zaproponował zakład, podejmując się zebrać pełen teatr ciekawych przez rozreklamowanie podobnego widowiska.

Zakład przyjęto i książę natychmiast zamieścił we wszystkich pismach londyńskich następujący komunikat:

„Teatr na jarmarku Siennym. W najbliższy poniedziałek, dnia 16 bm. pewna osoba wykona następujące nieprawdopodobne numery:

1) Weźmie u kogokolwiek z publiczności zwykłą łaskę i wydobędzie z niej dźwięki wszelkich znanych instrumentów muzycznych.

2) Zaprezentuje publiczności zwyczajną butelkę od wina, którą każdy będzie mógł zbadać, aby się przekonać, że niema w tem oszustwa, następnie umieści się tę butelkę na przedniej części pomostu, poczem sztukmistrz wejdzie do butelki w oczach całej publiczności i znajdując się tam, zaśpiewa rozmaite popularne piosenki.

Gdy wykonawca będzie siedział w butelce, każdy będzie mógł wziąć ją do ręki, aby się przekonać, że niema żadnej blagi...

N. B. Posiadacze biletów do łóż mogą przyjąć w maskach i wykonawca będzie odgadywał (na życzenie), kim są.

Początek przedstawienia o godz. 6 i pół.

Nastąpił oznaczony wieczór i zanim wybiła siódma godzina, sala teatru była wypełniona po brzegi.

W łóżach można było widzieć licznych przedstawicieli arystokratycznego towarzystwa. Pozostałe miejsca zajmowali widzowie wszystkich stanów.

Publiczność czekała przez dłuższy czas cierpliwie, lecz wreszcie, nie widząc wykonawcy, zaczęła sarkać i hałasować.

Wówczas ukazał się na scenie osobnik, który oznajmił, że w razie nieprzybycia aktora, pieniądze będą zwrócone. Czekano jeszcze przez pewien czas, poczem elegancka część publiczności opuściła salę i udała się do domów. Reszta pozostała i przekonawszy się, że padła ofiarą zwyczajnego oszustwa zaczęła demolować wnętrza teatru.

Polamano ławki i krzesła, porwano na strzępy kurtynę i inne ozdoby, wyrzucono potem wszystko na ulicę i spalono.

Władze musiały wreszcie sprowadzić cały pułk żołnierzy celem przywrócenia porządku, nie zdolano jednak nic ocalić.

Ks. Montagu, który wynajął salę teatralną na owe „przedstawienie”, musiał zapłacić za wyrządzone szkody, lecz za to wygrał bardzo znaczny zakład.

a która mając zaledwie 7 lat wycinała z papieru zwierzęta nadzwyczaj zręcznie i ludzako podobnie.

Znana także jest rzeczą, że często ludzie bardzo utalentowani i zdolni w jednym specjalnym kierunku, w innych są miernotami, a nawet wprost nienormalnymi. Podobnie u umysłowo chorych spotyka się nieraz talenty i to co ciekawe takie, których nie mieli, gdy byli jeszcze zdrowymi umysłowo.

## Cudzoziemcy we Francji.

(§) Francja ma 2,845,214 cudzoziemców, w tem 807,659 Włochów, 310,265 Polaków, 91,461 Rosjan, 39,991, Czechów, 20,505 Serbów i Kroatów. W samym Paryżu jest 658,543 cudzoziemców, z czego 20,552 Włochów 98,558 Belgów, 60,737 Rosjan, 55,739 Szwajcarów 50 tysięcy Amerykanów, 47,750 Anglików, 39,545 Hiszpanów, 32,931 Polaków i 8,378 Czechów. Z cyfr tych wynika, że opieka nad cudzoziemcami jest we Francji poważnym zagadnieniem. Zajmują się też niem cztery ministerstwa. Ministerstwo rolnictwa i ministerstwo pracy zajmuje się zdobywaniem sił roboczych, ministerstwo spraw zagranicznych sprawami paszportowymi i regulowaniem ruchu cudzoziemców, zaś ministerstwo spraw wewnętrznych wydaje karty identyczności i troszczy się o bezpieczeństwo. Policja ma również dużo do czynienia z cudzoziemcami, wśród których znajduje się wiele niepewnych elementów. Podczas demonstracji komunistycznych, które miały miejsce 18 października, wśród licznych aresztowanych był tylko jeden Francuz. Choćby ten wypadek zaliczyć do wyjątków, to i tak nie ulega wątpliwości, że wyrotowe organizacje we Francji mają pośród siebie bardzo wielu cudzoziemców.

## Talenty umysłowo upośledzonych dzieci.

§) Energiczne zajęcie się obecnie niemal wszystkich państw cywilizowanych dziećmi upośledzonymi, doprowadziło do wielu ciekawych spostrzeżeń. Przedewszystkiem wykryto, że dzieci upośledzone są zwykle w pewnym choć kierunku normalne, a nawet czasami wprost utalentowane.

Do codziennych np. spostrzeżeń u takich dzieci należy ich muzykalność, uczą się one chętnie i szybko śpiewać i nieraz mają słuch i pamięć muzyczną wprost znakomitą.

Tramer podaje w tym względzie kilka ciekawych spostrzeżeń. Tak np. wspomina o pewnym, obarczonym dziedzicznie o cechach kretyna chłopcu, nazwiskiem Gottfried Mind, którego ulubionym zajęciem było rysowanie kotów. Doszedł on w tem po

prostu do artyzmu tak, że nawet nazwano go żartobliwie Katzen-Raphael. Drugi znów chłopak również silnie upośledzony, zwany był „mistrzem pamięci”, znał cały kalendarz bieżący i pamiętał doskonale wszelkie daty nawet z przeszłych lat.

Guggenbühl wspomina znów o kretynie-matematyku, który uczonych wprawiał w zdumienie, chciano go zrobić nauczycielem, ale z innych zrozumięć względów okazało się to niemożliwym, zwłaszcza, że wiadomości swych nie umiał on podać innym. Wielu ludzi pozbawionych pewnego zmysłu, okazuje jak wiadomo nadzwyczajne wydoskonalenie w dziedzinie zmysłu innego.

Bouman opisuje znów dziewczynę niedorozwiniętą, która nauczyła się mówić późno i niedołącznie

## Śpiące Japonki.

(§) Japoński pisarz Kayabara Kazan twierdzi, że każda prawie Japonka jest nieustannie śpiąca. Opowiada, iż jechał raz koleją w przedziale drugiej klasy, w którym siedziały prócz niego same kobiety. Jedna oparła się o okno i odrazu smacznie zasnęła. Druga, z dzieckiem na ręku spała tak, iż o mały ławki nie spadała. Trzecia usnęła w trakcie jedzenia pomarańczy, czwarta, dbała widocznie o swą misterną fryzurę, drzemała siedząc bardzo wyprostowana. Przyczynę tej senności upatruje Kazan w trybie życia jaki prowadzą wszystkie kobiety zamężne w Japonji. Muszą one wstawać znacznie wcześniej od swych mężów, aby się zająć gospodarstwem domowym, natomiast spać idą bardzo późno. Jeżeli mąż jest wieczorem za domem, to choćby nieobecność jego trwała daleko poza północ, Japonka musi na niego czekać, a położyć się wolno jej dopiero po nim. Biedne Japonki!

JUR.

## Światła i cienie.

Wyszczył czo do kropki zawartość kieliszka i stawiając go na tacy powiedział:

— Czy brat pański jest chory?

— Chory? — zdziwił się Kalinowski.

— No tak — mówił Grabowiecki — bo go tutaj niema.

— Przypuszczam, że jest zdrow — odrzekł Kalinowski.

Nalał powtórnie wina w kieliszki i począł opowiadać o Wirskim. Widać było, że jest mu ogromnie nieprzyjemnie rozmawiać o bracie. Wszelkimi sposobami starał się skierować rozmowę na inne tory, jednakże to mu się nieudawało.

Grabowiecki wypił już wiele a stare wino do reszty zamoczyło mu w głowie, to też z uporem pijaka mówił:

— Panie szanowny; dlaczego pański brat nie przybył na zaręczyny panny Zofji?

Kalinowski, który nie chciał czy też nie mógł wtajemniczyć go w swe stosunki rodzinne, dawał niejasne odpowiedzi, co niezadawało Grabowieckiego.

— Dlaczego nie przyjechał — powtarzał — radbym był go poznać.

Wreszcie ku wielkiemu zadowoleniu Kalinowskiego zbliżył się Wirski i Grabowiecki zajął się całkowicie jego osobą.

Kalinowski odetchnął z ulgą a spostrzegłszy Zośkę podniósł się i zbliżył do niej.

— Sirotka, panie dobrodzieju — powiedział.

Przysunęła się do niego i wsunęła swą rękę pod jego ramię.

— Taki tutaj gwar — odezwała się.

Kalinowski przeprowadził ją do sąsiedniego pokoju. Obawiał się jednak, aby zgromadzeni w barwni goście nie zwrócili uwagi, iż opuścił ich wraz z Zośką.

Obawy te jednak były płonne, gdyż nikt nie zauważył nieobecności gospodarza oraz wnuczki.

Znalazłszy się w zacisznym saloniku, Kalinowski usiadł na fotelu a Zośka uklekła obok niego i głowę swą wsparła na jego kolanach.

— Więc ślub ma się odbyć, panie dobrodzieju w karnawale — mówił Kalinowski, gładząc zgrubiałą ręką ciemne włosy wnuczki.

— Tak dziadziu — powiedziała, westchnawszy.

— No! no! nie smuć się, panie dobrodzieju — rzekł staruszek który pogodził się już z myślą że Wirski zostanie mężem Zośki.

Uprzedził się do Wirskiego — ciągnął dalej — a to wcale nie taki zły chłop, jak ci się wydawało. Zazdroszcza ci go wszyscy, panie dobrodzieju.

Zośka uśmiechnęła się boleśnie.

— Ja źle o panu Wirskim nigdy nie myślałam — odezwała się z wolna.

— Więc czego się smucisz, panie dobrodzieju?

— Boję się go, dziadziu — wyszeptwała.

— Po ślubie minie strach panie dobrodzieju — powiedział staruszek.

Zośka ukryła twarz na kolanach Kalinowskiego. Chciała powiedzieć, że nie kocha Wirskiego, że pragnie aby zwrócił jej słowo, lecz nim zdążyła sformułować swoje myśli, do pokoju wbiegło kilku rozbawionych gości z Wirskim na czele z kielichami w ręku z których rozlewało się wino,

— Zdrowie panny Zofji! Zdrowie narzeczonych! — wołali rozbawieni.

Zośka zerwała się z kolan i zmieszana, zasłaniając twarz rękoma cofnęła się za Kalinowskiego, który nagle wiarogłosem gości niemniej zmieszany był od swej wnuczki, podniósł się z fotela.

Wirski nie zwracając najmniejszej uwagi na zmieszanie Zośki, gdyż by już mocno podchmielony zbliżył się ku niej.

Zośka odjęła ręce od twarzy i zmierzyla go surowym spojrzeniem. Nie odstraszyło to jednak podochocznego narzeczonego, który ujął ją za rękę i zawołał.

— Wina!

— Wina! wina — powtórzyli jego kompanjoni.

Nie upłynęło i minuty, a znalazł się lokaj, zbliżył się do Zośki z kieliszkiem na tacy. Ktoś z usługowych napełnił kieliszek winem.

— Za naszą pomyślność! — powiedział Wirski wyciągając w kierunku Zośki rękę, w której trzymał napełniony kieliszek.

Jednakże Zośka pić nie chciała.

— Wypij — szepnął jej do ucha Kalinowski — inaczej, panie dobrodzieju, nie pozbędziesz się ich.

Zośka drżącą ręką ujęła za kieliszek i trąciła się z Wirskim.

— Za naszą pomyślność — powtórzył Wirski, uderzając mocno swym kieliszkiem.

Zadźwięczało szkło i w tejże chwili kieliszek wysunął się z ręki Zośki i z brzękiem upadł. Rozprysły się dokoła kawałki potłuczonego szkła a wino rozlało się strugą po podłodze.

Przez chwilę zapanowało giuche milczenie.

(d. c. n.)

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Z międzynarodowego rynku zbożowego.

(—) Pomimo trwającego umiarkowanego popytu na pszenicę na rynku światowym, ceny na rynku amerykańskim nie zdradzają żadnych wahań, doznawszy lekkiej wyżki w trzeciej dekadzie października. Na rynku nowojorskim w październiku ceny pszenicy kanadyjskiej manitoba zwykła waży o 5 proc., hardwinter 11 proc. Objasnić to należy tem, że Kanada mając doskonałą urodzaj pszenicy ma daleko większą ilość zboża do dyspozycji na eksport, niż Stany Zjednoczone.

Zasadniczymi czynnikami, sprzyjającymi pewnemu periodycznemu rozwojowi wyżkowej, czy sniżkowej tendencji były z jednej strony rozmaite brzmiające pogłoski o warunkach atmosferycznych w Argentynie, Australji i Kanadzie, z drugiej zaś skurczenie, czy też rozszerzenie widomych zapasów w Ameryce Północnej i wahania w popycie ze strony krajów importujących na rynku eksportowym.

Angielski rynek pszenicy w tym samym czasie odczuwał pewną depresję, naogół jednak ceny były ustabilizowane, a nawet w trzeciej dekadzie października nastąpiła nieznaczna wyżka.

Rynek niemiecki w r. b. posiadał ceny pszenicy całkowicie ustabilizowane, na poziomie cokolwiek niższym od ogólnej równi cen wobec transakcji na ultimatum zawieranych w drugiej dekadzie października.

Jedną z przyczyn wzmocnienia się cen pszenicy na rynku amerykańskim było skurczenie zapasów do dyspozycji w produkujących prowincjach Stanów Zjednoczonych. Charakterystyczną osobliwością na światowym rynku pszenicy w ostatnim czasie jest brak dużych transakcji ziarnem eksportowanym z Kanady. Częściową tendencją do umiarkowanego popytu jest rezultatem taktyki eksportowej krajów importujących. Nie mniej jednak niewątpliwie przyczynia się do tego również w bieżącym sezonie i to, że Europa konsumująca mogła wwozić jednocześnie pszenicę nie tylko z Argentyny i Australji, ale także i z kraju europejskich eksportujących ten gatunek zboża.

Naogół w początku listopada ładunki pszenicy i mąki pszennej na rynku światowym w por-

wnaniu do października zwiększyły się. przyczem wzrost ten dotyczy przede wszystkim importu do Europy, do której skierowano w okresie 1—8 listopada 22,3 milj. q. wobec 17,9 milj. q. w tygodniu ubiegłym. Ładunki do krajów nieeuropejskich spadły stosunkowo w tych samych okresach czasu z 3,5 milj. q. do 5,3 milj. q. Na angielskim rynku mącznym panowało pewne ożywienie i popyt ze strony przemysłu na miejscowe gatunki, gatunki importowane były w zaniebanii. Na rynku mącznym amerykańskim robione były duże transakcje z Niemcami i krajami skandynawskimi. Duże zakupy na rynku kanadyjskim poczyniły Stany Zjednoczone.

Co się tyczy żyta, to tak samo na amerykańskich rynkach żyta jak i na centralno-europejskich, ceny były stosunkowo ustalone. W początku trzeciej dekady paźdz. duży popyt na ten towar w Ameryce Półn. ze strony Niemiec i Skandynawji przyczynił się do ożywienia. Później jednak popyt ze strony zagranicznych importerów na rynku tym osłabił. Dane statystyczne co do eksportu poszczególnych krajów wskazują wyraźnie na wzrost znaczenia Węgier w zaopatrywaniu tym artykułem krajów sąsiednich. W r. b. Węgry będą mogły wywieźć około 600 tys. q. wobec 170 tys. q. w sierpniu 1924.

Jęczmień na rynkach kanadyjskich zachował stosunkowo ustabilizowane ceny, zdradzając w końcu października tendencję sniżkową. Zasadniczym powodem tej depresji były pogłoski o całym szeregu wielkich transakcji w New Yorku mających charakter spekulacyjny. W związku z niepomyślną pogodą w Kanadzie zapasy tego towaru nie uległy wzrostowi. Na rynku angielskim interesowano się głównie jęczmieniem wysoko gatunkowym, gatunki słabsze przeznaczone na paszę były w zaniebanii.

Owies w początku października cieszył się wielkim popytem zwłaszcza w Europie środkowej, gdzie, czyniono wielkie transakcje. W końcu października jednak tendencja ta dla owsa osłabiła, z powodu pojawienia się w znacznej ilości tego artykułu na rynku. Wybitną rolę we wszystkich wahanach cen owsa na rynku światowym odgrywał owies rosyjski, w doskonałym gatunku.

## Zboże i mąka.

(—) Przy utrzymanej konjunkturze na rynkach światowych ceny zboża uległy u nas w ostatnich dniach tygodnia znacznej wyżce, a to wobec obniżenia kursu złotego i poprawienia się w związku z tem konjunktury wywozowej. W końcu tygodnia zawierano transakcje po cenach następujących za kwiatał franco Warszawa: żyto suche — 13 zł 25 gr, pszenica dobra — 27 zł, owies — 19 zł, jęczmień od 19 do 22 zł w zależności od gatunku. Na rynku mącznym — bez poważniejszych zmian. Mąka krajowa pszena 4-0000—48 gr, żytnia 4-0000—34 gr za klg. z dostawą do piekarń. Pszena mąka amerykańska bez obrotów ze względu na wysoką cenę przy obecnym kursie dolara. Otręby żytnie 11 gr, pszenne od 12 do 13 gr za klg.

## Przesilenie gospodarcze.

(—) W bieżącym tygodniu zatrzymano ruch fabryczny w zakładach suchej destylacji drzewa „Hajnowka” w Puszczy Białowieskiej. Zaniechanie fabrykacji nastąpiło wskutek braku kredytów ze strony rządu, w formie udzielania drzewa do przerobu na kredyt długoterminowy. Fabryka w Hajnowce wytwarza węgiel i smołę drzewną, octan wapnia i spirytus drzewny. Ostatnio dwa produkty przetwarzane są w innych fabrykach na kwas octowy, aseton, formalinę i inne produkty pochodne. W związku z brakiem surowca z Hajnowki zamknięto już fabrykę chemiczną w Grodzisku.

## Obieg pieniężny w Niemczech.

(—) Przedwojenny obieg pieniężny w Niemczech wynosił w r. 1913-tym w biletach Banku Rzeszy i w monetach 6,070 milionów mk. Na dzień 30 września 1925 r. obieg biletów Banku Rzeszy doszedł do 2,637,1 milj. mk., obieg monet wynosił 528 milj. mk. obieg marek rentowych 1,713,2 milion. mk. i obieg biletów prywatnych banków emisyjnych 177,3 milion. mk. — ogółem 5,055,5 milionów mk. W tej ostatniej sumie bilety Banku Rzeszy stanowią 52,16 proc., marki rentowe 33,89 proc., monety 10,44 proc. i wreszcie bilety prywatnych banków emisyjnych 3,51 proc. Ponieważ marki rentowe można zaliczyć do rzędu specjalnego typu pieniędzy skarbowych, przeto emisja skarbową, t. j. marki rentowe i monety stanowiły na dz. 31.I.1925 r. 51,57 proc. obiegu na dz. zaś 30.IX.1925 r. — 44,33 proc.

## Huta Bismarcka.

(—) W sprawie sprzedaży Huty Bismarcka (o wiadujemy się, że pogłoski o pertraktacjach z grupą zagraniczną, na której czele stoi rzekomo Rothschild i Alpina Montangesellschaft, nie odpowiadają rzeczywistości. Sytuacja huty Bismarcka nie jest gorsza, niż w innych przedsiębiorstwach tego rodzaju, tembardziej, że Huta Bismarcka pracuje dotychczas we wszystkich działach. Walcownia rur, zatrudniona normalnie, ma zabezpieczoną produkcję na kilka miesięcy — dzięki zamówieniom z Rumunii, Argentyny i Indji. Pertraktacje Huty Bismarcka z walcowniami czeskosłowackimi rozwijają się pomyślnie. Długi Huty Bismarcka wynoszą 1 700 000 dolarów.

## URZĘDY SKARBOWE A PRZESILENIE.

(—) Minister inż. Czesław Klarner objawia kierownictwo Min. Skarbu zwrócił się do Prezesów Izb Skarbowych o bezwzględne wydanie zarządzeń zmierzających ku temu, by przeżywane obecnie przesilenie rządowe w Niemczech nie osłabiało normalnej działalności władz i urzędów skarbowych i wyraził pewność, że urzędy skarbowe, w zrozumieniu konieczności państwowej, dołożą wszelkich starań, celen. zabezpieczenia skarbowi państwa należitych wpływów z tytułu danin publicznych.

## EKSPANSJA HANDLOWA POLSKI DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

(—) Konsul kilku republik środkowo i południowo amerykańskich p. A. Wiatrak w Gdańsku za inicjował zawiązanie stowarzyszenia pod nazwą Propaganda Wywozu z Polski do Południowej i Środkowej Ameryki. Cel tego stowarzyszenia wynika z jego nazwy. Stowarzyszenie to będzie popierało wszelkie wysiłki polskich eksporterów zmierzające do opanowania rynków w krajach Ameryki Rumańskiej oraz zorganizuje własną sieć informacyjną dla tego celu.

## Wpływ podatków zadawałający.

### PORÓWNANIE CYFROWE Z ROKIEM UBIEGŁYM.

(—) Dla charakterystyki wpływu danin przytaczamy porównanie wpływów podatkowych z pierwszej dekady listopada r. b. z wpływami analogicznej dekady listopadowej w roku ub.

Ze zwyczajnych podatków bezpośrednich w tej dekadzie listopada r. ub. 8,1 milj. złotych.

Z podatków pośrednich w tej dekadzie r. b. wpłynęło 1,6 milj. zł. w analogicznej zaś dekadzie r. ub. z tych samych podatków — 2,2 milj. zł.

Wpływ z opłat stemplowych i należności nie ulegał zmianie i wynosi 3,1 milj. zł. To samo mniej więcej dotyczy zysków z monopolii, które w tej dekadzie r. b. dały 10,8 milj. zł. w analogicznej zaś dekadzie r. ub.

—10,3 milj. zł.

Największą różnicę wykazuje wpływ podatku majątkowego, który w tej dekadzie listopada r. b. dał niespełna jeden milj. zł. gdy w pierwszej dekadzie listopada r. ub. z podatku majątkowego wpłynęło do Kas Skarbowych 4,8 milionów złotych.

Mimo tych różnic ogólna suma wpływu danin i zysków monopolii nie wykazuje wielkiej różnicy: w tej dekadzie listopada r. b. z ważniejszych danin i monopolii wpłynęło 24,4 milj. zł. w tej zaś dekadzie r. ub. — 23,1 milj. zł. jeśli zaś odliczyć wpływ z podatku majątkowego jako nadzwyczajnie w tej dekadzie listopada r. b. dały 23,4 milj. zł. gdy w analogicznej dekadzie r. ub. — 18,3 milj. złotych.

## Dochody skarbowe.

### WZROST OGÓLNY.

(—) W ciągu 10 miesięcy r. b. wpłynęło do skarbu z danin publicznych i monopolii 1,100 milj. złotych, gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego wpływ ten wynosił 894,4 milj. zł. Daniny i monopole zatem dały dotychczas w r. b. o 206,1 milj. zł. więcej niż w ciągu 10 miesięcy roku ubiegłego. Na to zwiększenie prawie w równym stopniu złożyły się daniny publiczne, które wzrosły o 107 milj. złotych i monopole, które wykazały zysk o 99,2 milj. złotych więcej.

Podatki bezpośrednie zwyczajnie dały o 84,4 milj. zł. więcej, natomiast nadzwyczajny podatek majątkowy dał o 107,4 milj. zł. mniej niż w roku ubiegłym. Podatki pośrednie dały o 17,8 milj. zł. więcej, a o 78,1 milj. zł. więcej i opłaty stemplowe o 33,8 milj. złotych więcej.

Ponieważ z wyjątkiem cel. których stawki zostały w roku bieżącym częściowo podwyższone, ani podatki pośrednie, ani opłaty stemplowe nie uległy podwyżce, zwiększony wpływ z tych źródeł tłumaczyć należy zwiększeniem się konsumpcji.

Na zwiększenie się wpływów z monopolii poważny wpływ ma zamiana podatku od spirytusu na pełny monopol spirytusowy. Wpływy z tego źródła wyraziły się w roku bieżącym w sumie 140,3 milj. złotych, gdy w roku ubiegłym monopol spirytusowy i podatek od spirytusu dały łącznie 103,8 milj. złotych. Zwiększenie zatem wynosi 37 milj. Monopol tytoniowy dał w ciągu 10-ciu miesięcy zysk o 48 milj. większy, mimo częściowej spłaty pożyczki włoskiej i Procentów od niej.

# ZYGZAKI

## Ceny w Kasie Chorych.

Do firmy X przyszedł inkasent Kasy Chorych po zaległe wkładki. Któż dzisiaj ma większe sumy pieniężne w kasie: oczywiście nikt.

Właściciel prosił o dwutygodniową zwłokę, ale oczywiście bezskutecznie.

Szast, prast zrobiono mu zajęcie maszyn roboczych, czego wogóle nie miał prawa robić, nawet taki dygnitarz jak inkasent kasy Chorych.

Ale prawo nie obowiązuje tych, co stale idą na lewo — i w rezultacie wyznaczono licytację.

Właściciel przedsiębiorstwa otrzymał przed upływem dwóch tygodni spodziewane wypłaty i zaczął spłacać Kasę Chorych, skutkiem czego licytacja nie doszła do skutku.

Ale nie na tem koniec. Wlepiono mu koszta zajęcia, za ogłoszenie i za samą „czynność” zajęcia aż 125 złotych. Owa „czynność” inkasenta trwała równo 10 minut.

Czy to trochę... nie zawiele, nawet na szanowną polską Kasę Chorych, najdroższą i najpodlejszą w całym świecie?

Wobec takich stosunków panujących w tej instytucji, gruntowne wyleczenie z kataru przeniesie prawdopodobnie 2000 złotych — i to bez pogrzebu nieszczęśliwego ryzykanta, który zdecydowałby się na ten niebezpieczny eksperyment. (as)

—oOo—

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Piątek 20 listopada, Feliksa.

C. w. telni Tow. Przewiściół Francji.

Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Cz. telnia  
agucyte  
radjofon



(Park im.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-ej rano  
do 23 w.

## WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Pan minister”.

Teatr Popularny „Ułani Księcia Józefa”.

Kino Luna „Wampir Warszawy”.

Kino Casino „Spowiedź grzesznicy”.

Kino Reduta „Faworyt królowej”.

Kino Odeon „Nad grobem Nieznanego Żołnierza”.

Kino Grand-Kino „Zwodnicze święteńka kabaretu”.

Kino Apollo „Człowiek na komicie”.

Kino Spółdzielni Prac. Państw. „Matka”.

Kino Dom Ludowy „Złodziei z eleganckiego świata”.

Kino Resursa „Potęga brylantów”.

Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelung”.

—oOo—

## Wiadomości bieżące

### — Zebrania kontrolne rocznika 1896.

Podajemy do wiadomości szeregowym rezerwiściom, (kategoria A. C. C. jeden), że w dniu jutrzejszym t. j. 21 bm. rozpoczyna się pierwszy dzień zebrania kontrolnych przy czym winni przybyć do komisji II-giej przy ulicy Konstantynowskiej 81 (koszary baonu sanitarnego) ci. których nazwiska rozpoczynają się na litery A. C. D. (pap)

### — Rejestracja rocznika 1907.

W dniu dzisiejszym do lokalu przy ulicy Traugutta 1, winni stawić się mężczyźni urodzeni w 1907 roku do rejestracji, których nazwiska rozpoczynają się na litery E. do końca Gz. do Ge, włącznie (pap)

### — O rejestracji zdemobilizowanych.

Do przewodniczącego obwodowego funduszu bezrobocia zwróciła się delegacja ze skargą, że w jednym z biur nie chcą rejestrować bezrobotnych zdemobilizowanych rocznika 1902.

# Bezrobotni otrzymają jednorazowy zasiłek.

## DELEGACJA CHRZEŚC. ŻW. ZAW.

W czwartek dnia 19 bm. delegacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych P. P. Piechotka, Pawlak, Kirpszy Klecka, Wesolowski i Płoński odbyła dłuższą konferencję z Wojewodą Łódzkim p. Darowskim. Tematem rozmów była kwestia rozporządzenia rządowego mającego na celu wydanie bezrobotnym jednorazowej zapomogi pod postacią artykułów pierwszej potrzeby. Wyiaśniono ciężki kryzys gospodarczy, chroniczne wprost zamykanie warsztatów pracy i zbliżająca się zima stwarzająca ciężkie warunki materialne w których żyć muszą, przymierając głodem bezrobotni. Delegacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych domagała się, aby w jaknajkrótszym czasie uskutecznić wydawanie tego zasiłku, jak również, aby Województwo jako Instancja najwyższa w okręgu Przemysłowym Łódzkim przyczyniła się do uruchomienia fabryk i warsztatów pracy,

## U P. WOJ. DAROWSKIEGO.

powstrzymując w ten sposób fale bezrobocia

W odpowiedzi pan wojewoda zakomunikował, że w sprawie doraźnego zasiłku w turze dla bezrobotnych poczynił wszystkie kroki, aby ci bezrobotni w najbliższej przyszłości otrzymać mogli artykuły żywnościowe podług normy następującej: samotni po 10 klg. maki pszennej i po dwa centnary kartofli na osobę, obarczeni rodzina natomiast po 20 klg. maki pszennej, 5 centnarów kartofli oraz 5 korew węgla. Delegacja podniosła fakt, że daleko skuteczniej i lepiej byłoby, aby bezrobotnym wypłacono równowartość kartofli.

Co do drugiego punktu zadań, wysunętych przez delegację Chrześcijańskich Związków Zawodowych p. wojewoda zajął przychylny stanowisko, przyrzekając uczynić wszystko aby, ulżyć ciężkiej doli szerokiego mas bezrobotnych.

# Bezrobotni pracownicy sezonowi domagają się zapomóg.

W dniu wczorajszym bezrobotni robotnicy sezonowi poraz wtóry zebrał się przed gmachem magistratu domagając się pracy lub zapomóg. Zebrani gromadzili się już od godziny 10 rano, chcieli oni wyłonić delegację by po raz wtóry udała się do magistratu w celu załatwienia ostatecznie sprawy bezrobotnych robotników sezonowych.

Zebrani oczekiwali przed magistratem do godziny 1 po południu, lecz delegacja nie udała się, gdyż przy drzwiach magistratu stały posterunki policyjne. O godzinie 1.30 zebrani przed magistratem poczęli częściowo rozchodzić się po wspólnym porozumieniu się, że wszyscy robotnicy udadzą się do swych przynależnych związków zawodowych by te ostatecznie w sprawach ich interweniowali w magistracie.

W godzinach popołudniowych bezrobotni udali się do swych związków, które mają w dniu dzisiejszym zwołać zebrania, na których zostaną powzięte odpowiednie uchwały, zaś po zebraniach i uchwałach wszystkie związki zawodowe po wspólnym porozumieniu wyłonią swych przedstawicieli, którzy udadzą się do magistratu. (pap)

W dniu dzisiejszym o godzinie 11 przed południem w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34 odbędzie się zebranie bezrobotnych robotników sezonowych Chrześcijańskiego Związku Zawodowego, na którym będą poruszane sprawy ciężkiego położenia robotników sezonowych pozostających bez Pracy. (pap)

# Zebranie kontrolne.

## DZIS PIERWSZY DZIEŃ REJESTRACJI R. 1897.

W dniu dzisiejszym tj. 20 bm. do komisji I-szej przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 64 (koszary 31 p. S. K.) winni się stawić do zebrania kontrolnych szeregowi rezerwiści (kat. A. C. i C. jeden) rocznika 1897, których nazwiska rozpoczynają się na literę A. C. Musimy zaznaczyć, iż wspomnianego rocznika jest dziś pierwszy dzień rejestracji, natomiast rocznika 1890 rejestracja została ukończona w dniu

wczorajszym.

Do komisji II-giej przy ulicy Konstantynowskiej 81 (baon sanitarny) winni stawić się szeregowi i rezerwiści rocznika 1895 o nazwiskach na literę od Wp. do Wz.

Do komisji III-ciej przy ulicy Wólczanńskiej 223 winni stawić się rezerwiści rocznika 1901, których nazwiska rozpoczynają się na literę P. M. (pap)

Po rozpoznaniu tej sprawy, p. Kulczkowski wydał odpowiednie zarządzenie wszystkim biuram wypłat. (bip)

### — W sprawie bezrobocia w Łodzi.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy przewodniczący obwodowego funduszu bezrobocia inż. Kulczkowski, który odbędzie konferencję z zarządem głównym funduszu bezrobocia w ministerstwie pracy, w celu omówienia katastrofalnego stanu bezrobocia w Łodzi.

Niezależnie od tego na konferencji omawiana będzie sprawa wydawania bezrobotnym na okres zimowy prócz zapomóg, również opału i produktów.

Na konferencji tej p. Kulczkowski domagać się będzie reorganizacji systemu wypłat zapomóg, w celu uprzyśpieszenia tej czynności. (bip)

### — Otwarcie kursu stolarskiego w Polkiej Y. M. C. A.

W bieżącym tygodniu rozpoczęły się wykłady na kursie stolarskim w Polskiej Y. M. C. A., wykładane są: zasady kreślenia (3 g. tyg.) i rysunki (6 g. tyg.) Wkrótce dodane będą wykłady z technologii drzewa i kalkuacji stolarskich.

Kandydaci, czeladnicy stolarscy, mogą się jeszcze zapisywać Polska Y. M. C. A., Piotrkowska 89 od 6-9 w.

### — Bitwa pod Warszawą.

W dniu dzisiejszym o godz. 20-ej w sali Rady Miejskiej (ul. Pomorska 16) wygłoszony zostanie

inauguracyjny odczyt Tow. W. W. pod tyt. „Bitwa pod Warszawą” przez Szefa Sztabu D. O. K. IV płk S. G. Stefana Iwanowskiego.

Odczyt ten ze względu na osobę prelegenta wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród szerszych sfer miejscowego społeczeństwa.

Wstęp dla członków T. W. W. i zaproszonych gości — wolny. Dla wszystkich innych osób bilety w cenie 1 zł oraz 50 gr, nabywać można w dniu odczytu przy wejściu na salę.

### — Wielki wiec wszystkich bezrobotnych.

W dniu jutrzejszym t. j. w sobotę dnia 21 bm. na Wodnym Rynku o godzinie 10-ej rano odbędzie się wielki wiec bezrobotnych i półbezrobotnych t. j. tych, którzy pracują dwa lub trzy dni w tygodniu.

Na wiecu będą przemawiać posłowie oraz przedstawiciele wszystkich związków zawodowych na terenie Łodzi. Następnie zostanie uformowany pochód, który uda się na Plac Wolności, gdzie zostaną uchwalone rezolucje i delegacja wręczy je wojewodzie.

W wiecu wezmą udział również wszyscy bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy nie są objęci ustawą o zapomogach. (pap)

### — „Ochrona macierzyństwa”.

Dziś, w piątek dnia 20 listopada w lokalu Dzielniczy Bałuckiej N. P. R. przy ul. Franciszkańskiej 58, dr. Maczewski wygłosi odczyt na temat: „Ochrona macierzyństwa”.

Odczyt ten jest ostatnim z 3-ej serii odczytów higienicznych, organizowanych przez Sekcję Propa-

**bandy Oddziału Sanitarnego przy Wydziale Zdrowotności Publicznej.**

Początek odczytu o godzinie 7—ej i pół wiecz. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

#### — Posiedzenie Z. O. F. B.

W dniu 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem inż. W. Kuliczkowskiego posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi.

Po przyjęciu do zatwierdzającej władzy nośnej sprawozdania z działalności Obwodowego Biura F. B. za m—c październik rb. uchwalono zwrócić się do Magistratu m. Łodzi w sprawie zabezpieczenia w zakładach pracy zaległych wkładek i kar. Postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego z wnioskiem o przedłużenie państwowej akcji pomocy doraźnej na terenie miast: Łodzi, Pabjanic, Zgierz, Tomaszowa—Mazow., Ozorkowa, Rudy—Pabjanickiej, Konstantynowa, Zduńskiej—Woli na m—c grudzień. Po przyjęciu projektu preliminarza na m—c grudzień przekazano Magistratowi m. Pabjanic wypisywanie i rozdawnictwo talonów.

Następnie po złożeniu sprawozdania przez Przewodniczącego z inspekcji biur talonowych i wyjazd Magistratu m. Łodzi uchwalono zwrócić się do Magistratu m. Łodzi o zmianę niektórych lokali oraz wybrano komisję, składającą się z członków Z. O. pp. Ogłowski i Kowalskiego do przeprowadzenia ze współudziałem Magistratu odpowiedniego podziału miasta na okręgi dla umożliwienia bezrobotnym pobierania zapomóg, bliżej miejsca zamieszkania.

W wolnych wnioskach rozpatrzono cały szereg podań i reklamacji.

#### — Ze Związku Zawodowego Handlowców Polskich.

W środę, dnia 18 bm. na posiedzeniu organizacyjnym Zarządu Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi (ul. Piotrkowska 108) dokonany został podział mandatu w sposób następujący: Prezes — kol. Ładewski, 1) wiceprezes kol. Dziarnski, 2) wiceprezes i skarbnik — kol. Krauze, sekretarz — kol. Helwowski, gospodarz — kol. Sosński, zastępca skarbnika — kol. Jaśński, buchalter — kol. Kaczyński, przewodniczący Wydziału Pośrednictwa Pracy — kol. Dziarnski, przewodniczący Ochrony Pracy — kol. Brykański, przewodniczący Wydziału Jednania Członków — kol. Michalewski, Oświatowego — kol. Ładewski, zastępca — kol. Kuczyński, Wydziału Dochodów Niesfałnych kol. Dickstein, Biblioteki — kol. Barczewski, zastępca kol. Kloss, Drużyn Śpiewaczych — kol. Myszkowski, delegat do Komitetu Bezrobotnych — kol. Płoński.

Między innymi również omawiana była sprawa zawiązania się Koła Zawodowego Pracowników Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi, którzy gremialnie przystąpili do Związku.

#### — Przemysł łódzki wobec traktatu z Rosją.

Przed kilku dniami zostali wyznaczeni członkowie delegacji do rokowań o traktat handlowy z Sowietami. W składzie delegacji nie znajduje się żaden z wybitnych znawców przemysłu włóknistego, który na traktacie tym opiera możliwość pomyslnego rozwoju i opanowania kryzysu. W związku z tym zamierzają przemysłowcy łódzcy podjąć energiczną interwencję u władz rządowych w Warszawie w kierunku wydatnego uwzględnienia w traktacie handlowym potrzeb przemysłu włóknenniczego, który eksportował znaczną część swej produkcji z kraju.

#### — Przedsiębiorstwa łódzkie w Rosji.

W najbliższym czasie zamierza szereg przemysłowców firm założyć skład swe w kilkunastu większych środowiskach przemysłowo-handlowych w Rosji, a mianowicie w Moskwie, Charkowie, Odesie i Kijowie. Projekt ten ma być zrealizowany po załatwieniu odnośnych formalności, co ma nastąpić niebawem.

#### — Odczyt Czerwonego Krzyża.

(r) Czerwony Krzyż zawiadamia, iż w nadchodzącą niedzielę dnia 22 listopada o godz. 12 min. 30 w poł. w sali kina „Dom Ludowy”. Przejazd 34, pan dr. Józef Kalisz wygłosi odczyt n. t. „Wpływ reform społecznych na zdrowotność”. Wejście na odczyt bezpłatne.

### MIGAWKI REPUBLIKANSKIE.

## Oszustwa poborowe w P. K. U. Kutno.

Do Wojskowego Sadu Okr. wpłynęło doniesienie karne plutonu żandarmerji w Kutnie że niejaki Piekarski, po uznaniu go za zdanego do służby wojskowej w artylerji polowej przez PKO. Kutno w oznaczonym półrocznym terminie do wcielenia nie zgłosił się ukrywając się, a aresztowany w dn. 2 kwietnia 1924 r. Przez żandarmerję zeznał, że przy pomocy byłego szeregowca Bobrzaka usiłował wyrobić sobie dokumenty wojskowe, zwałniające go od służby i w tym celu dał szeregowcowi Brylce i plutonowemu Pawłowskiemu 90,000,000 marek polskich w charakterze łapówki.

Przesłuchany w śledztwie Piekarski do winy się nie przyznał twierdząc, że do wcielenia do oddziału nie stawił się, albowiem nie otrzymał karty powołania. W styczniu 1924 roku udał się do PKU. Kutno, by się dowiedzieć w jakim stosunku pozostaje do służby wojskowej jednakże w korytarzu tego urzędu spotkał znanego mu przedtem szeregowca Bobrzaka i ten zaproponował mu wyrobienie dokumentów na podstawie których zostałby zaliczony do obrony krajowej. Stosownie do umowy Bobrzak miał mu przysłać owe dokumenty przez gminę, — gdy jednakże nie nadchodziły, a żandarmerja wojskowa wszczęła za nim poszukiwania, oskarżony udał się ponownie do Kutna, wraz z Ludwikiem Jaworskim i tam Bobrzak w obecności szeregowca PKU. Kutno—Brylki obiecał mu za 100,000,000 marek polskich, wyrobić narazie dokument wzywający go na dzień 27 marca 1924 roku na komisje do Kutna.

#### DROGI TALIZMAN.

Dokument ten miał oskarżonego do czasu wyrobienia mu zupełnego zwolnienia z wojska chronić od aresztowania przez żandarmerję. Po dokumencie ten miał oskarżony zgłosić się do Brylki dnia następnego, lecz sam nie poszedł, a posłał swego znajomego, który po wręczeniu Brylce 90 mil. marek polskich otrzymał od niego wezwanie do stawienia się w PKU. Kutno na komisje przegładowa.

Gdy do dnia 27 marca obiecane dokumenty nie zostały oskarżonemu wysłane, zgłosił się on do Brylki w celu wyjaśnienia sprawy, i nadmieniając że przyszedł do PKU, by stawić się na komisję. Brylka jednakże poradził mu wstrzymać się do 4 kwietnia 1924 roku tj. do dnia dodatkowej komisji przeglądowej, lecz dnia 1 kwietnia został on już aresztowany.

Przesłuchany Jaworski Ludwik potwierdził zeznania Piekarskiego mówiąc, że przy pertraktacjach oskarżonego Piekarskiego z

Bobrzakiem i szeregow. Brylka był obecny i był pewny, iż zwolnienie Piekarskiego będzie przeprowadzone w drodze legalnej albowiem tak twierdzili Bobrzak i Brylka. miał jednak wrażenie, że Bobrzak i Brylka nie byli zadowoleni z obecności jego w czasie ich rozmów z Piekarskim, że pieniądze wskutek próby Piekarskiego wręczył Brylce, udawał się w tym celu do niego do PKU., zaznaczając, że podczas jednej pertraktacji oskarżony w Resursie Rzemieślniczej miał być obecny jakiś wojskowy, lecz kto nie wie. Wówczas w Resursie gdy świadek wyraził zdanie iż każdy w wojsku służyć musi wysmiał go twierdząc iż Piekarskiemu zwolnienie przysługuje. Zbadany Brylka Teofil zeznał, że słyszał dnia pamiętnego 1924 roku słowa plutonowego Pawłowskiego skierowane do Bobrzaka „jak się nazywa” na co ten mu odrzekł „Piekarski Stanisław”. Około 20 marca spotkał Bobrzaka z Piekarskim na ulicy był z nimi w Resursie i na odchodnym powiedział mu Bobrzak by przypomnieć Pawłowskiemu o Piekarskim. Po kilku dniach przyszedł do niego Piekarski po jakiś dokument o czym zameldował Piekarskiemu, ten zaś wystawił wezwanie do PKU. w dniu 27 marca 24 r. Następnie Piekarski wręczył mu paczkę banknotów z prośbą o oddanie ich Pawłowskiemu. Gdy już był osadzony w areszcie wymawiał mu Pawłowski, że źle zrobił iż przyznał się do dawania pieniędzy, gdyż on pomimo, że pieniądze wziął do winy się nie przyzna. Antoni Bobrzak spotkał oskarżonego Piekarskiego w gmachu PKU. Kutno, który mówił mu, że przybył dowiedzieć się jak jest z jego służbą wojskową i że chciałby dostać czasowe odroczenie by potem starać się o zupełne zwolnienie z wojska. Wobec tego zwrócił się on do Brylki, a po objaśnieniu Brylka odrzekł, że to może da się zrobić.

#### ZACNE TOWARZYSTWO PRZED SADEM.

Sprawę powyższą rozpatrywał w dniu wczorajszym Wojskowy Sad Okr. pod przewodnictwem majora Gralewskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli Piekarski Stanisław, Brylka Teofil, Pawłowski Bolesław. Oskarżeni do winy nie przyznali się.

Sąd po naradzie skazał Brylke Teofila szeregowca 10 p. piechoty na rok i sześć miesięcy więzienia, kanoniera Piekarskiego Stanisława z 19 p. A. P. na 9 miesięcy więzienia obydwóch z pozabawieniem praw, zaś Pawłowskiego Bolesława z braku dowodu winy Sąd uniewinnił. (pap)

## Teatr w krainie chryzantem.

### „SYNOWIE NIEBA” NA SCENIE.

#### „No” i „Niugyoschiba”.

Sztuka teatralna Japonii występuje w trojkiej formie. „No”, czyli dramat klasyczny z zamaskowanymi postaciami wydoskonalili się już 500 lat temu; „Niugyoschiba” jest widowiskiem marionetek, w którym lalki przedstawiają dramatyzowane ballady, pełne najrozmaitszych strasznych komplikacji; „Kabuki” wreszcie to teatr ludowy, którym niepodzielnie władają mężczyźni-aktorzy. W 14. wieku dzięki protekcji Shoguna, „No” wraz ze swymi przedstawieniami w świątyniach podczas wielkich uroczystości stało się monopolem arystokracji. Gdy ród Shoguna upadł, chwilowo wyszło ono z mody, lecz wkrótce zaczęło znowu odzyskiwać swoje znaczenie i w ciągu ostatnich lat stało się nie słychanie popularne. Uważa się je za jeden z najważniejszych czynników kultury, a liczba zwolenników „No” wzrasta z każdym dniem.

Teatr lalek, który ostał się niestety tylko w Osace, „mieście dymiących komiń”, przejął ducha swej muzyki od „No”, a jednocześnie wywarł wpływ na „Kabuki”, t. zn. na teatr ludowy. Wystawia on ze specjalnym pietyzmem „Joruri”, tak nazwane od bohaterki dramatu, przeszlicznej królowej, kochanej przez legendarnego Yoshitsuna. Dojście przedstawień marionetkowych do godności teatru publicznego, było wynikiem

stosunków, jakie się zawiązały pomiędzy sceną lalek a pieśniarstwem. Obie te formy istniały oddzielnie przez długie lata.

Nim narodziła się słoneczna „Jozuri” wędrowali po kraju ślepi minstrele, którzy śpiewali ballady w takt, powiewając wachlarzami i szeleszcząc niemi dla podkreślenia rytmu. Istnieł również wędrowni „dyrektorzy teatrów marionetkowych”, z pudłami na sznurach, przewieszonymi przez ramię. Lalki występowały na wierzchu pudła, które tworzyło niejako miniaturową scenę, przystosowaną do poruszania temi maleńkimi postaciami. W przestępstwie czasu lalki pieśniarze miast wieść żywot odrębny, zbliżali się do siebie coraz bardziej. Złączyła ich ostatecznie muzyka. Wprowadzenie samisen (japońskie narzędzie muzyczne) z wysp Loo Choo było środkiem, który zjednoczył pracowników obu dziedzin; z tego połączenia wyłonił się ludowy dramat—ballada z muzyką, wraz ze swymi sztuczkami, nieraz wprost czarodziejskimi z nadzwyczajnie skomplikowaną scenografią z przeszlicznymi obrazkami i sielankami, demologią, tj. wprowadzaniem usposobień diabłów z walczącym patriotyzmem i świetlanymi postaciami z krainy baśni.

#### „Kabuki”.

„Kabuki” założone zostało przez kobiety, rytualna tancerka, z wielkiej świątyni w Shinto, w prowincji bogów, która założyła



ła je w Kyoto w starym, wyschniętym łożysku rzeki. Gmach tego teatru jest dzisiaj podobny do starej świątyni w ogrodzie, otoczony wysokim murem, dokoła którego płynie szeroka fala nowoczesnego życia wielkiego miasta, gdzie wrota walki pomiędzy dwoma cywilizacjami — azjatycką, tubylną i tą drugą, przede wszystkim handlową, przywieziona z Zachodu. Lecz mimo to ma ona swych kapłanów-aktorów i triumfalnie idzie swoją własną drogą, bo „zwycał jest tak natężony wy jak warczenie bębna, dźwięk fletu i brzęk samisenu”. Trudno się mu opędzić, trudno zerwać jego więzy. Teatr ludowy znajduje się na skrzyżowaniu dróg, lecz obecnie oblicze jego zwrócone jest ku Wschodowi. Wielka wojna wprowadziła odrodzenie sztuki rodzimej. Wiara w Zachód została silnie podkopana, a „synowie nieba” wrócili do dawnych swych zwyczajów, do dawnych przedstawień z nowym zachwytem i entuzjazmem.

**Próba inowacji.**

W międzyczasie była nawet era frańków w Japonii. Czyniono przytem liczne wysiłki, by wprowadzić zachodnie zwyczaje. Przeważna ich liczba jednak upadła bardzo szybko, a tylko niektóre utrzymały się przez czas dłuższy i nawet wywarły pewien wpływ wszakże żaden nie przyjął się w zupełności. Próbowano np. urządzać przedstawienia wieczerne, naśladować w tem teatry Zachodu, lecz nie podobało się to zupełnie lubownikom sceny, którzy obawiali się, że się ich w ten sposób prawdopodobnie oszukuje. Tak zwana „nowa szkoła”, założona przez prześlawną geiszę Sada-Jakko i jej małżonka, znanego działacza politycznego — upadła wraz ze swymi melodramatami, dramatyzowanymi opowiadaniem i dziwnymi obrazkami z życia Zachodu. Nie pomogły jej przedstawienia polityczne, ani wojna, ani miłość czy morderstwo; nie uratował jej nawet „Hamlet”, w którym książę Danii występował jako... cyklista (eksperyment, którego nie powstydziliby się rozmaici żydacy Meyerholdzi z Sowdepji, ani nasi „domowi reformatorzy”!), za interesowanie dla sztuk za granicznych było znokome. Jedynie profesorem entuzjasta „postępu” cieszyli się, a zarazem dbali o to, by wystawiono Szekspira. Lecz najdziwniejsza z tych nowości, któ-

ra się nawet przyjęła i przetrwała okres wielkiej wojny, było przełamanie starego zakazu z r. 1629, by kobiety nie występowały na scenie. Aktorki wróciły, grając podczas pierwszych lat tego nowego eksperymentu swobodnie i często wraz z aktorami. Obecnie nastąpiła pewna separacja: kobiety występują w zgóry oznaczonych okresach czasu, wspomagane przez młodych postępowych aktorów choć czasem zaszczyca je również swym występem jakiś artysta znany i ceniony, jakas gwiazda pierwszej wielkości. Słuchacze naogół wola widzieć aktorów w ich własnych dziełach, aktorki zaś w sztukach nowych.

**Bunty w armji czerwonej.**

Z Mińska donoszą, że zamieszki na Sowiec. Białorusi wzmagają się. Dowódca 6-ej brygady jazdy Gryniewicz odmówił użycia broni przeciwko robotnikom w Mińsku. Na rozkaz G.P.U. został on wraz z 16 Podległymi sobie oficerami aresztowany i wysłany do Moskwy, w Bobrujsku ogłoszono stan wojenny. We wszystkich wsiach i miasteczkach pojawiają się odezwy, wzywające lud do powstania przeciwko bolszewikom, wydawane przez tajny białoruski komitet narodowy i podpisane przez Lochowskiego. W rejonie Bobrujska pojawił się oddział powstańczy pod dowództwem pułkownika Rostowcewa, który zagraża miastu.

**REORGANIZACJA POLICJI WŁOSKIEJ.**

§) Rzym znajduje się w przededniu reorganizacji policji. Wieczne miasto otrzyma nową policję, która będzie wyposażona we wszystkie najnowsze wynalazki, które pozwolą funkcjonariuszom policji jaknajskuteczniej pełnić służbę bezpieczeństwa i zwalczać zbrodnie. Między innymi ulepszeniami i inowacjami policja rzymska będzie wyposażona w oddział policji powietrznej, zaopatrzonej w samoloty systemu Answalda.

Naczelnik policji rzymskiej bawił przez pewien czas w Stanach Zjednoczonych i obserwował usługi, jakie władzom bezpieczeństwa oddawały samoloty policyjne. Po powrocie do Rzymu przekonał on władze o użyteczności tej reformy i uzyskał kredyty, potrzebne na kupno i utrzymanie kilku samolotów. Obecnie wybrani funkcjonariusze

policji przechodzą kurs lotniczy i niebawem przy pomocy aeroplanów zaczną ścigać przestępców.

**Teatr i sztuka**

**— Teatr Miejski.**

Teatr Miejski występuje dziś z premierą zabawnej, aktualnej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Pan minister” z p. Leopoldem Komornickim w roli tytułowej oraz pp.: Jadwigą Gzylęwską, Natają Remiczówną, Lapińską, Szubertem, Bieliczem, Krotkem, Dębiczem, Mrozińskim, Krzemińskim, Krellem i Wilczkowskim. Nowe dekoracje Bolesława Kudewicza. Reżyserja Konstantego Tatarakiewicza. Początek o godz. 8 m. 15.

**Skrzynka do listów.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam uprzejmie o umieszczenie w najbliższym numerze Poczytnego pisma swego następującego oświadczenia:

Nieupoważniłem nikogo ani dawniej, ani teraz do umieszczania mego nazwiska i adresu w żadnym piśmie w formie reklamy, a tembardziej reklamy w stałej rubryce: „Poradnik dla kupujących”, ogłaszanej w „Rozwoju”.

Łączę wyrazy wysokiego poważania.  
I. Łada, Notariusz.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem Redakcji „Rozwój” z dnia 16 września 1925 roku w dzienniku Nr. 254, wielu czytelników poczytnego dziennika Sz. Pana Redaktora identyfikuje moje nazwisko w sprawie komunisty Raubego w Gdańsku oraz p. Filipowskiego, wobec czego w imię bezstronności uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczytnym Jego piśmie notatki, iż z aferą p. Raubego nic wspólnego nigdy nie miałem, jak również wszelkie swoje stosunki, które wyływały tylko ze stosunków handlowych, z pp. Filipowskimi, zlikwidowałem i więcej z tymi pp. nic mnie nie wiąże.

Przy sposobności przesyłając wyrazy wysokiego poważania dla Sz. Pana Redaktora, pozostaję z poważaniem

L. Jurasz.

**PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.**

**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**

Majeranowski, Piotrkowska 132.

**DASZKI FIBROWE DO CZAPEK:**

Zakłady Frzemysł. B. Grabski, Zakątna 59-61.

**ZAKŁADY ŚLUSARSKO - BLACHARSKIE:**

Bronisław Grabski, Zakątna 59-61.

**PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:**

F. Dębowski Piotrkowska 186.

**SKŁAD WIN I WÓDEK:**

St. Kaczmarek, Przejazd 51.

**SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:**

Boniewicz Targowa 36.

**ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO — JUBILERSKI:**

Placek Brzezińska 10.

**KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:**

Salwa Narutowicza 27.

**SKŁAD SZYB:**

Olejniczak, Główna 14.

**OBIADY TANIE:**

Ciechrowski, Sosnowa 8.

**SKŁADY MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:**

F. Śmiałkowski, Kilińskiego 163.

**WYTWÓRNIE OBUWIA:**

Gordoni, Łagiewnicka 23.

Szmidt, Rzgowska 16.

Połowski, Oblęgarska 5.

Pyśnicki, Radwańska 11.

Józwiak, Zabia 14.

Bajer, Rzgowska 63.

Weber, Zakątna 25.

**PRACOWNIE STOLARSKIE:**

Kwiatkowski, Łagiewnicka 48.

Frida, Zgierska 79.

**RESTAURACJE:**

Oleszczuk, Zgierska 75.

Kuciński, Franciszkańska 33.

Wilmański, Zachodnia 11.

**ZAKŁADY STOLARSKIE:**

Kochanowski, Senatorska 30, stolarnia mech.

Kubiak, Wólczajska 155.

Cieplucha, Piotrkowska 17, stolarnia mech.

**ŚLUSARNIE MECHANICZNE:**

Suwalski, Golca 9.

Bassi, Łagiewnicka 10.

**PIEKARNIE:**

Pawłowski, Zgierska 77.

Krusz, Brzezińska 68.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski, Franciszkańska 52.

Suliński, Marysińska 9.

Pacalowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

**HURTOWNIE WÓDEK:**

Heleniak, (Patria) Brzezińska 39.

**PRACOWNIE OBUWIA:**

Ziomek, Senatorska 8.

**PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA:**

Durczyński, Brzezińska 5. Filja Pomorska 22.

**PIWIARNIE:**

Gorzkowski, Marysińska 24.

**SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:**

Radwańska, ul. Zgierska 24.

**SKŁADY PASZY:**

Kaczmarek, Brzezińska 106.

**ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:**

Klim, Brzezińska 108.

**WYTWÓRNIE GUKRÓW:**

Statkiewicz, Chłodna 11.

**MASARNIE:**

Stępczyński, Słowiańska 16.

Turkiewicz, Częstochowska 7.

Szadkowski, Kilińskiego 163.

Checiński, Wólczajska 218.

Biernacki, Ogrodowa 52.

Dzieniakowski, Brzezińska 47.

Kopczyński, Franciszkańska 47.

Zieliński, Zgierska 128.

**ZAKADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE:**

Szczawiński, Zielona 4.

**SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:**

Błocisz, Brzezińska 24.

**SKLEPY SPOŻYWCZE:**

Kinas, Kałna 24.

S. Marczyk, Kruca 7.

M. Adamczyk, Skierniewicka 11.

T. Walla, Słowiańska 18.

J. Łędziewicz, Skierniewicka 6.

A. Gosiński, Suwalska 9.

M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.

Retelewski, Franciszkańska 66.

Ostrowski, Łagiewnicka 23.

Domański, Zawiszy 27.

Maćkowiak, Przędzalniana 88.

**SKŁAD TRUMIEN:**

Buczowski, Kościelna 5.

**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**

Majewski, Konstantynowska 22.

**ZAKŁADY KOŁODZIEJSKIE:**

W. Pagowski, Napiórkowskiego 43.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno zwiazać koniec z końcem niejedni nie wie jak zwiazać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie

czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Łódź, dnia 19 listopada 1925 roku.

II URZĄD SKARBOWY.  
PODAWKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH  
W ŁODZI.

# OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie za-  
ległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników  
dnia 4 grudnia 1925 roku między g. 10 rano a 4 po poł.

- |  |  |  |
|--|--|--|
| 1) Lipszyc W., Zelman H. i Grynberg F. Piotrkowska 6', ruchomości, 6 sztuk towaru.                                   | 14) Wertheim i Perkis, Piotrkowska 30-32, 39x30 mtr. towaru, ruchomości.   | 29) Izrael Chaim Praszkiel, Narutowicza 47, ruchomości.                            |
| 2) Lichtenstein Marek, Piotrkowska 98, 30 sztuk towaru wełnianego.   | 15) Lichtenstein i Wiszniak, Zawadzka 2; ruchomości, 200 mtr. adamaszku.   | 30) Antoni Zabrocki, Traugutta 6; 800 butelek trunków.                             |
| 3) Mansfeld Abe, Piotrkowska 44, 36 paczek przędzy, ruchomość.   | 16) Szymański Józefat, Konstantynowska 126; ruchomości, 3 maszyny tkackie. | 31) Eichner Bernard, Narutowicza 31, ruchomości.                                   |
| 4) Lichtenstein Nusem i Rozen Chaim, Kilińskiego 44, ruchomości.   | 17) Galusiński Adam, Piotrkowska 121, 40 męskich kapeluszy.                | 32) Wiener, Jakubowicz i Adler, Piotrkowska 27, 20 sztuk towaru.                   |
| 5) Kaliński J. i Wolhendler H., Piotrkowska 114, 100 par portjer sukiennych.   | 18) Billauer Szaja, Cegielniana 33, sto metrów chodnika.                   | 33) Wajnberg i Lipszyc, Piotrkowska 24, 100 bawełnianych chustek, 10 sztuk towaru. |
| 6) Margulies i Manela, Piotrkowska 44, 100 paczek fornieru dębowego.   | 19) Baranowski Jan, Piotrkowska 109, maszyna drukarska.                    | 34) Nowak Mendel, Piotrkowska 4, 105 sztuk towaru.                                 |
| 7) Michalec Jakób, Piotrkowska 22, 50 sztukek batystu.   | 20) Wald Jakób i Wiżański Symcha, Piotrkowska 33; ruchomości.              | 35) Bajgelman H. i Korngold M., Narutowicza 4, ruchomości.                         |
| 8) Haufman L. i S-ka, Piotrkowska 56, 25 sztuk towaru frote.   | 21) Lwów Józef, Gdańska 81, ruchomości.                                    | 36) Markus S. i Wilk W., Narutowicza 9, 50 sztuk towaru.                           |
| 9) Hurwicz i Erlich, Dzielna 3; ruchomości.  | 22) Przybyszewicz B-cia, Pańska 52; 3 warsztaty mechaniczne.               | 37) Rozenblat Wolf, Kolejna 9, 300 korey węgla.                                    |
| 10) Berliner Mieczysław, Andrzeja 46, ruchomości, 40 sztuk towaru.   | 23) Tarkowski H. Cegielniana 55, ruchomości, 50 paczek papieru listowego.  | 38) Zandek Otton i Hofman, Andrzeja 6, ruchomości.                                 |
| 11) Jakób Mędrzycki, Kilińskiego 30; ruchomości, 15 sztuk maszyn, 25 siodeł, 10 rowerów i różne przybory do rowerów. | 24) Bürger Icek, Cegielniana 47, ruchomości, wyryby tytoniowe.             | 39) Altman Salomon, Narutowicza 44, ruchomości.                                    |
| 12) Cymer Lajzer, Konstantynowska 22, ruchomości.  | 25) Klajman Nusen, Cegielniana 51; ruchomości.                             | 40) Lindenfeld Kryszek, Piotrkowska 108, 200 par firanek.                          |
| 13) Bojarski Juliusz, Cegielniana 68, ruchomości.  | 26) Dudelczyk Benedykt, Cegielniana 51, ruchomości.                        | 41) Ginsberg Abram, Piotrkowska 36, 20 sztuk towaru.                               |
|  | 27) Riedel Maurycy, Nawrot 8, ruchomości.                                  | 42) Lewkowicz J. Przejazd 36, ruchomości.  |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: (—) PODMUNICKI.

## Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

**A! A!** Kupuje meble, dywany, futra, garderobę oraz maszyny do szycia. Placę najlepiej Ch. Łąnik 6-go Sierpnia (Benedykta) 28 m, 15, parter. 2587-1

**S**amochód karetki „Ford” z taksometrem lub bez sprzedam. Bałucki Rynek № 5. 2667-1

**P**iwarnia do sprzedania ulica Wrzesieńska 60. Wiad. Alek sandrowska 146 Lisik Andrzej. 2659-2

**D**ębowy kredens, krzesła, lóżka otomana, biurko, szafę, stół sprzedam tanio Karola 10, m. 6 Zostać od 3 po poł. 2672-3

**25** proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów. Zielona 11. 2595-3

**M**łode Dobermany czystej rasy do sprzedania w kwiaciarni Piotrkowska 96. 2669-3

### Palta damskie

ostatnie fasony, 45-55 — ubierane futrem 65 —

### Szmechel i Rozner

Sp. Akc.  
Piotrkowska 100 i 100.

## Notowania Giełdy Warszawskiej

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej

(P. A. T.)

ZIELONA Nr. 8.

TEL. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. A. T. ma charakter ceduły urzędowej.

P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych, pieniężnych i towarowych.

### Wydział Ogłoszeń P. A. T.

załatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji.

6265-

**A** Na wyplatę! Taniol Wygodnie! Na płaszcze, kotki plusz baranek, zamsz welur, gotowe płaszcze Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 2450-1

**A** łożycie do czucia blach oł. N 1-4 m i m, motor elektryczny jednokony oraz wanna miedziana okazujecie do sprzedania Łódź, Kilińskiego № 208. 2608-

**A** klep 2 pokoje z kuchnią elektrycznym oświetleniem do sprzedania. Wysoka 50, m. 22. 2546-1

### Różne:

**A** kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132, m. 14. 2476-5

**A** kuszer Dr. Chylewski Główna 51, 5-7 wiecz. Ceny rocznicowe 2625-14

**A** potrzebna przychodnia służąca 1. do 2 osób do wszystkiego z fotolanem, Plac Dąbrowskiego 4, m. 6, od godz. 5-ej. 2666-1

### KONSERWATORZYSTA

uczelnia lekcji gry skrzypcowej. Ceny umiarkowane, Oferty do Rozwoju pod „Muzyka” 2595-5

**A** kursy francuskiego konwersacji pomoc w naukach, Kilińskiego 8-2. 264-1

**A** przybił się pies żółty łapy białe ogon i uszy odcięte, z obrażoną Ociebrac można za zwrotem kosztów, stacja Wiąże w Świdawski. 2654-1

**N**acząm kroja szycia hattu maszynowego oraz file na dogodnych warunkach Napiórkowski № 25, Sołska. 2670-1

**P**oszakuje korepetytora (ki) Specjalność matematyka w zakresie matury. Zgłoszenia do Rozwoju pod „M. K.” 2660-1

**P**rzyjmę jednego lub dwóch inteligentnych panów na mieszkanie (pokój oddzielny) Oferty do Rozwoju pod „W. W.” 5175-1

### Zgubione dokumenty

**Z**ygmunt Maciak zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 2650-1

**K**on Eliza Andrzeja 4, zgubił paszport zastawiczny wydany przez Kom. Rządu na m. Łódź, w latym 1925 r. 2625-3

**M**ikoszewska Jadwiga zgubiła paszport polski wydany w Łodzi, Napiórkowski 55, 2675-5

### Ważne dla Szkół zeszyty milimetrowe i papier milimetrowy

— poleca —  
**A. J. Ostrowski**  
Łódź, Piotrkowska 55.  
257-

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. A cydonsowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgierzu u La-cha w Pubjanicach. u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— z